Nr 53. Kraków, 6 Marca — Sobota. Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handle Dworskiego, Wierzuchowskiego tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę i Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2 i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Rimerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 5 marca.

Łatwiej zmienić konstytucyę niż złożyć nowy gabinet, łatwiej ogłosić Rzeczpospolitą niż zakończyć kryzys ministeryalną, dowodzi tego obecne położenie we Francyi, stworzone ostatniemi uchwałami Zgromadzenia narodowego. I rzecz to prosta: konstytucya bowiem monarchiczna czy republikancka jest sama przez się tylko teoryą, dopiero władza wprowadza ją w praktykę. To też uchwała konstytucyi, choćby najradykalniej zmieniającej podstawę zasadniczą, nienakłada na nikogo tej odpowiedzialności, od której uchylić się niemożna przyjmując władzę. Ludwik Veuillot powiada, oceniając chwilowe położenie, że wonarodzona Rzeczpospolita jest zmuszoną poszukiwać swego ojca; ale jak wiadomo poszukiwanie tego rodzaju według kodeksu francuskiego nie jest dozwolonem. Wypiera się prawo ojcostwa młodej Rzeczypospolitej ks. Broglie i podjąć się niechce starań około jej wychowania. A jednak Zgromadzenie narodowe wydało na świat Rzeczpospolitę, żyjąc w związku legalnym i zgodnym z gabinetem Decazes, który się dziś usuwa i odmawia swego nazwiska i dalszej pieczy nowej formie rządu. Na usprawiedliwienie ks. Broglie dodalibyśmy, że oczekiwał przez dwa lata ukończenia prac komisyi trzydziestu, rezultat tych prac pragnął przybrać w hełm marszałka, wojskowe dać mu wychowanie, aby doszedłszy do oznaczonych lat, siedmiolecie w potrzebie mogło przywdziać koronę. Nie księcia Broglie ani ministerstwa dzisiejszego przeto wina, że kur zapiał, p. Wallon postawił szereg swych poprawek, Izba je przyjęła skutkiem kataru kilku deputowanych monarchicznych — i zamiast męzkiego siedmiolecia, zrodziła się płci żeńskiej Rzeczpospolita.

Czy jej królewskie dawać wychowanie i powierzyć ją w ręce nowego gabinetu monarchicznego? niepodobna, bo stwierdzałoby to zbyt jawnie ów paradox aż nadto prawdziwy, że we Francyi każda monarchia kończy się rzecząpospolitą, a każda rzeczpospolita prowadzi prostą drogą do monarchii. Rzeczpospolita z instytucyami monarchicznemi, to frazes jeszcze z czasów prezydentury Thiersa, przypominający owych przezornych dziwaków, co gdy słońce przypieka, wychodzą w płaszczu kauczukowym i z parasolem w ręku. Wprawdzie parasol świeżo sprawiony nowej ustawy o senacie zbyt słabo zasłonić może na wypadek burzy i ulewy radykalizmu. Nie instytucye przeto monarchiczne, bo to także tylko teorya, ale gabinet monarchistów w rzeczypospolitej ma być rękojmią owej republiki umiarkowanej, która dziś jest na ustach większości, zwłaszcza dwóch stronnictw środkowych. Wszelako dwa te odcienia, które się przypadkowo pojednały w uchwałach konstytucyi republikańskiej, nie mogą się porozumieć co do składu gabinetu. Powołanie prezesa Izby p. Buffeta do składania nowego ministerstwa wzbudza obawy w prawym środku, niezadawalnia lewego, a stanowczą opozycyę spotyka w lewicy. Niedość bowiem, mówi to ostatnie stronnictwo, przeprowadzić rzeczpospolitą w teoryi czyli w ustawach, trzeba w praktyce objąć władzę w ręce republikanckie. Nowe więc ustępstwo: na miejsce p. Buffeta, podejrzanego o konserwatyzm, a więc o monarchiczność, w razie utworzenia przezeń gabinetu, przewodnictwo izby powierzonoby p. Kazimierzowi Périer, jako stanowczemu zwolennikowi republiki. Czy to przewodnictwo zapewnia ze strony lewego środka poparcie dla gabinetu, któryby wyszedł z prawego środka? Wszystkie te drobne uprzedzenia i trudności dowodzą, że tak zwany „wallonat" czyli nowa konstytucya republikancka, nie usuwa wcale nieustającego wahania się między rzecząpospolitą a monarchią. Po dawnemu stronnictwa żywią nieufność, a ogłoszenie rzeczypospolitej podejrzenia jeszcze wzmogły. Siedmiolecie byłoby przynajmniej na ten naznaczony okres czasu zapewniało zawieszenie broni i *status quo* przejściowej formy rządu. Obecnie zaś każdy krok ku prawicy, każda osobistość z przeszłością monarchiczną, któraby weszła do gabinetu, wzbudza obawy lewicy, że przeważy szalę na rzecz restauracyi. Najlepszym tego dowodem, że z jednej strony ciągle nasuwają się analogie z r. 1848, jak z drugiej strony, że jedynym kandydatem wskazywanym na prezydenturę w razie jej opróżnienia bywa ks. d'Aumale. Wzajemnie znów stronnictwa konserwatywne przerażają się nie bez powodu naturalnym przebiegiem republikanizmu we Francyi, gdyż nie da się on utrzymać w umiarkowanych granicach, że po Girondynach zawsze idą Montaniardzi, po pp. Wallonie i Périer, zawsze mamy następstwem Gambettę.

Nic więc dziwnego, że konstytucyi republikańskiej nie zmieniła się w stosunku wzajemnym stronnictw, nie uchyliła ona wiecznego problematu między republiką a monarchią, całe to było tylko pobudką powodzenia wniosków Wallona, demonstracyi wywołanej dobrą bonapartyzmu.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 4 marca.

(*IH.*) Nad ustawą o podatku domowym toczy się już trzeci dzień walna rozprawa, aż nareszcie dziś doszła kresu przyjęciem wniosku większości, polecającym przejście nad elaboratem komisyi do dyskusyi specyalnej. Z posłów naszych zabierali głos deputowani Weigel i Krzeczunowicz, ostatni jako sprawozdawca mniejszości, żądającej przejścia do porządku dziennego nad projektem. Przemawiali za ustawą dep. Neuwirth, Fux, Wolfrum, Schaup, przeciw: Ausspitz i Weigel. Mimo rozwlekłej dyskusyi nie osiągnięto nowych pnuktów widzenia, a właściwą cechę przybrała obrona projektu tylko tem, że wszyscy prawie za ustawą przemawiający właściwie tylko nad jej wadami i brakami rozprawiali.

Dep. Neuwirth ostro wytykał podstawę wartości kapitału, na której opiera się zdanie mniejszości, wskazując przytem na niebezpieczeństwo systemu zmiennych podatków dochodowych obok zmiennego podatku z dochodów osobistych.

W końcu atoli oświadczył się za ustawą, pragnąc tylko, aby wezwano rząd, by zwrócił uwagę swą na reformę podatku krajowego i gminnego. Argumenta dep. Auspitza zasadzały się na tem, że uważa on koszta peryodycznego oszacowania jako anormalnie wysokie w stosunku do sumy dochodów z tego podatku.

Dep. Fux uważa za ideał opodatkowania ogólny, wyłączny i stopniowy podatek osobisto-dochodowy. Wszelako z projektów rządowych widać, że dążą do usunięcia obecnych wad w ustawodawstwie podatkowem, z drugiej zaś strony do wysławienia jednolitego i równoważnego systemu podatkowego, a może nawet w późniejszym czasie do zniesienia podatków niestałych.

Bardzo gorąco za ustawą przemawiał dalej dep. Wolfrum. Czas, aby nareszcie koniec wziął system dodatków do podatków, pomnażający jeszcze nierówność w opodatkowaniu. Autonomia w opodatkowaniu poręczona większością reprezentacyj podatkujących, w komisyach zawsze jest cennym nabytkiem.

Dep. Weigel wyraża obawę, że po ustawie nie można się spodziewać ulgi dla kontrybuentów, wskazując na stosunki galicyjskie; będzie zatem przeciw ustawie głosował.

Dep Czajkowski uzasadniał wniosek swój o wybudowanie kolei drugorzędnych we wschodnio-północnej części Galicyi. Takowe mają służyć tak do transportu ludzi jak i towarów. Według zdania mówcy, koleje te, które najwięcej 18 mil wynosić mają, potrzebowałyby tylko kapitału $2^1/_2$ miliona. Suma potrzebna do opędzenia procentów z tego kapitału, zawsze jeszcze będzie mniejszą o 5000 złr. od sumy potrzebnej do opędzenia kosztów utrzymania dróg w tych okolicach. Wnosi przydzielenie wniosku komisyi kolejowej. Przyjęto.

W dalszym ciągu posiedzenia dzisiejszego, uzasadniali sprawozdawcy na porządku dziennym będącej ustawy wnioski swoje.

Deputowany Krzeczunowicz jako sprawozdawca mniejszości polemizuje w długiej mowie przeciw mowcom poprzednim i wnosi przejście do porządku dziennego. Odpowiada mu dep. Beer powtarzając po większej części argumenta poprzednio już przytoczone, wreszcie na końcu bar. Pretis zabrał głos, aby się oświadczyć, za wnioskiem większości. Każda ustawa podatkowa ma tę właściwość, że wywołuje podejrzenie u ludności. Niniejszą ustawą rząd toruje drogę ideałowi wszelkiej podatkowości tj. czystemu, osobistemu podatkowi dochodowemu. Co się tyczy podatku dochodowego, to dziwi się opozycyi w tym punkcie, gdyż zasada tego podatku wypowiedzianą już jest w ustawie z r. 1869. Od prawdziwych zaś proponowanych ulepszeń, rząd zaprawdę nigdy się nieodwróci. Wprawdzie podatek ten przynosi ze sobą niektóre uciążliwości, wszelako podatek dochodowy osobowy właśnie dąży do tego celu, aby te uciążliwości złagodzić. Minister wzywa w końcu, aby Izba przystąpiła do dyskusyi specyalnej nad projektem. Następuje głosowanie, w którem z wyjątkiem prawicy i Polaków, cała Izba oświadcza się za wnioskiem większości.

Berlin 27 lutego.

Ucisza się niejako gwar dziennikarski, wywołany nietylko tutaj, ale w całej prawie Europie na wiadomość o ustąpieniu od władzy ks. Bismarka. Jak na teraz, ma się skończyć na urlopie, który, czy trwać będzie dłużej lub krócej, okoliczności dopiero pokażą. Jakimi ludźmi podczas swego wywczasu wyręczać się będzie kanclerz i rządzić Niemcami, a po części i Europą, tego dziś jeszcze wiedzieć nie można.

W tej wrzawie atoli powstałej na myśl usunięcia się kanclerza od życia publicznego, odznaczały się dzienniki liberalne, a dowodząc niezbędności jego w politycznem obecnem położeniu przytaczały raz słowo, jakie ks. Bismark po zamachu w Kissingen w odpowiedzi na powinszowania publiczne powiedział: „Życie moje oddane niepodległości, jedności i wolności Niemiec." Niepodległość mają Niemcy zapewnioną, do jedności dążą, zobaczmy, jaką mają wolność.

Co do wolności prasy, naturalnie prasy opozycyjnej, a zwłaszcza katolickiej, śmiało twierdzić można, że od czasu zniesienia cenzury w 1848 r., nigdy w Niemczech prasa ta nie była więcej uciśnioną Wystawić sobie trudno, jakie instrukcye odebrali kilkakrotnie prokuratorzy, rozkazy najsurowsze przestrzegania i karania wszelkich wybryków pióra takich nawet, dla jakich dawniej miano wyrozumienie. Ztąd też, widzi się często dzienniki, jak np. *Germania*, z tuzinem i więcej procesów na karku. Zupełna panuje w tej mierze arbitralność. I tak, gdy wszystkie dzienniki ogłaszają encyklikę, lub jaką mowę papiezką, same tylko dzienniki katolickie bywają za takie ogłoszenie ścigane. Sam kanclerz nie uważa za uwłaczające swej godności, wdawać się osobiście w takie procesy. Żąda on, aby z całych Niemiec przysyłano mu każdy numer, choćby nawet drobnych pisemek, gdzie polityka jego jest rozbieraną nieco żywiej niż zwykle, a od chwilowego stanu nerwów jego zależy, czy dziennik i dziennikarz, nie będą stawać przed kratkami. Ponieważ prawo pruskie wymaga, aby wrazie obrazy urzędnika, obrażony zaniósł skargę we własnem imieniu, kanclerz ma drukowane formularze w tym celu, wypełnić trzeba i wysłać, komu należy. Mało też jest sądów w Niemczech, któreby nie miały do załatwienia kilka procesów pod rubryką „Bismark przeciw NN." Język prawny zbogacił się wyrażeniem na ten rodzaj przestępstwa: „Obraza kanclerza." Ani zatrudnienia, ani zabawy, ani nawet słabość nie przeszkadzają księciu dochodzić podobnych procesów. Tak głębokiem jest rozdrażnienie jego sprowadzone oporem katolików, którego nie przewidział. Skład sądów do sądzenia tych procesów daje rękojmię wygranej. Blisko pięćset skarg wytoczonych już jest dzisiaj o obrazę kanclerza; większa część redaktorów pism katolickich siedzi w więzieniu, a ci, co zostali na wolności, wiedzą, jaki los ich czeka. Zaprawdę, jest to szczególna wolność prasy, która nie zgadza się z artykułem 17 konstytucyi tej osnowy: „Każdy Prusak ma prawo wyrażania wolno swej myśli słowem, pismem, drukiem i przedstawieniem plastycznem."

Co do wolności stowarzyszeń, tj., co do prawa zakładania towarzystw w celach niesprzeciwiających się ustawom, jest ono nadwerężone zakazem, według którego nie wolno jest urzędnikowi należeć do żadnego towarzystwa katolickiego, jak gdyby katolicyzm był przeciwny ustawom. Wolność ta konstytucyjna była także pogwałconą przeszłego lata w Berlinie; policya bowiem kazała zamknąć bez żadnego powodu i naraz, ze dwanaście towarzystw katolickich, dobroczynnych, studenckich itd., a w gorliwości swej wydała nawet rozporządzenia do zamknięcia towarzystw, które wcale nie istniały. Ustawa przeciw jezuitom i inne ustawy antikościelne, które za nią poszły, dają także miarę wolności stowarzyszeń, jaka dziś w Niemczech istnieje, zwłaszcza dla katolików.

Wolność zebrań, zapisana w konstytucyi, niesłuży katolikom skoro idzie o zebranie pod gołem niebem. Rozporządzenie rządowe zakazuje w każdej okoliczności wszelkiego zebrania katolików pod gołem niebem, wszelkiego pochodu, wszelkiej procesyi nie poświęconej zwyczajem. Władze policyjne mają polecenie nadzorowania zebrań katolickich pod dachem, któreby się zajmowały rozprawami politycznemi, dla zawiadomienia władz o możebnych uchybieniach przeciw ustawom lub przepisom. Katolicy więc są inaczej traktowani, niż Niemcy, każdego innego wyznania. Katolicy są poddanemi państwa nie będącemi w posiadaniu wszystkich swych praw, są klasą, z którą się wyjątkowo obchodzą. Protestanci, żydzi, bezwyznaniowcy stanowią klasę wyższą, posiadającą wolność zebrań; niższą klasą są katolicy, którzy tej wolności używać nie mogą. Nie ma zatem mowy o równości w obliczu prawa.

Według artykułu 22 konstytucyi pruskiej, każdej osobie, która się wywiodła świadectwem moralności i zdolności naukowej lub technicznej, służy wolność nauczania, otwierania i kierowania zakładów edukacyjnych. Rząd atoli postanowił, że żaden członek zgromadzenia duchownego nie może uczyć w szkole publicznej a nawet prywatnej. Nie same więc szkoły prowadzone przez księży i zakonnice nie same seminarya biskupie zamknęła władza, ale nadto wszystkie zakłady dla sierot, ochronki, domy poprawy i t. d. z wyłącznym charakterem prywatnym zostały zniesione, skoro tylko były pod kierunkiem duchownym.

Konstytucya zaręcza w art. 12 wolność wyznań w pełnieniu prywatnych i publicznych obrządków. Lecz w W. Ks. Poznańskiem nie wolno księżom katolickim dawać nauki religii ani u siebie ani w kościele, wykład bowiem katechizmu postawiony jest na równi z utrzymywaniem szkoły przez władzę nieupoważnionej. A nadto ustawy majowe i inne rozporządzenia zabraniające wykonywania obrządków religijnych pewnym kategoryom księży, zadają srogie ciosy wolności sumienia w konstytucyjnem nawet znaczeniu. Cóż dopiero pytać, gdzie się podziała w ostatnich latach wolność służąca kościołowi katolickiemu, aby własne sprawy załatwiał?

Prawo petycyi służy każdemu Prusakowi, mówi konstytucya; zapomniała jednak oświadczyć, że petycye mają prawo żądać, aby je uwzględniono. Katolicy bowiem doświadczyli, co znaczy prawo petycyi. Petycye pokryte krociami tysięcy podpisów zostały zupełnie ignorowane przez rząd i parlament.

Artykuł 84 konstytucyi pruskiej powiada, że członkowie sejmu nie mogą być do odpowiedzialności pociągani za wotowanie, za słowa wyrzeczone w Izbie; odpowiedzialni są tylko za złamanie regulaminu. Podobne oświadczenie zawiera kodeks karny państwa. Wszystkie te rękojmie nie wystarczają, aby rząd nie karał destytucyą swych urzędników zasiadających w parlamencie lub sejmie gdy nie postępują odpowiednio do jego widoków. I tak n. p. naczelny prezydent prowincyi saskiej p. Witzleben członek Izby Panów, który wotował przeciw ustawie o organizacyi okręgowej (*Kreisordnung*), nazajutrz otrzymał dymisyę. Przytaczać inne przykłady za dalekoby mnie zaprowadziło.

Artykuł 4-ty konstytucyi oświadcza, że urzędy publiczne pod naznaczonemi warunkami są przystępne dla wszystkich zdolności bez różnicy, a ustawa państwa ogłasza równość praw dla wszystkich religij pod względem przypuszczenia do urzędów w gminie i państwie. I komuż się to przyda? Żydom, starokatolikom, ale nie katolikom. Usunięci są oni od wszystkich wyższych urzędów, a od kilku lat nie ma przykładu aby katolik (mówiąc o wierzących) nominacyę otrzymał na jaki ważny urząd w państwie. Dawniej już pisałem, czemu katolicy jak p. Radowitz są w tem wykluczeniu wyjątkiem.

Wieleby jeszcze było do powiedzenia o domowych rewizyach, o zaborze prywatnych papierów, o naruszaniu tajemnicy listów i t. d., ale to o czem pobieżnie tylko wspomniałem, wystarczy na okazanie, czy wolność w Niemczech zyskała na tem, że jej kanclerz życie swoje poświęcił. Nie mówiąc tu o katolikach, ale nawet w stronnictwie liberalnem żaden dobrej wiary zwolennik wolności, za paladyum tejże uważać go nie może.

Kraków 5 marca. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 4 marca*). Przewodniczył najstarszy wiekiem Radca m. p. Teodor Baranowski, ponieważ prezydent miasta wyjechał do Wiednia, gdzie właśnie wczoraj miał posłuchanie u N. Pana, wiceprezydent zaś Dr Weigel bawi także w Wiedniu jako poseł z Krakowa do Rady państwa.

Po odczytaniu protokółu zawiadomił sekretarz Radę o nadeszłych pismach, między któremi było także podanie p. Pawła Barańskiego, adjunkta budownictwa, o uwolnienie go ze służby, oraz podanie Radcy m. Walerego Rzewuskiego o urlop trzechmiesięczny, który mu Rada udzieliła.

Radca m. Dr Warschauer wniósł interpelacyę w sprawie drożyzny mięsa. Dr Warschauer zapytuje, co prezydyum zamyśla zrobić, aby w Krakowie było mięso tańsze i lepsze; gdy zaś w związku z tem zostaje kwestya stacyi popasowej, zapytuje interpelant, w jakiem stadyum sprawa ta znajduje się obecnie. Przewodniczący oświadczył, że interpelacyę tę zakomunikuje Prezydentowi.

Z porządku dziennego przystąpiono do wyboru 13 członków do Wielkiego Wydziału kasy Oszczędności w miejsce wylosowanych. Wybrani zostali pp. Wiktor Redyk, Aleksander Szukiewicz, Dr Mieczysław Bochenek, Dr Konstanty Hoszowski, Dr Wiktor Kopf, Henryk Schwarz, Adam Ciechanowski, Dr Jonatan Warschauer, Władysław Glixelli, Walery Rzewuski, Juda Birnbaum, Władysław Fischer i Tomasz Chęciński. Z tych 9 było już członkami Wydziału, nowo zaś obrani zostali pp. Glixelli, Fischer, Birnbaum i Chęciński.

Radca m. Friedlein wnosi imieniem komisyi plantacyjnéj, aby zatwierdzić projekt uporządkowania części plantacyj między ulicą Sławkowską a łazienkami p. Marfiewicza, oraz placu do téj części plantacyj przyłączyć się mającego. Przyjęto prawie bez rozpraw.

Radca m. Muczkowski wnosi imieniem sekcyi prawniczéj, aby przyjąć rezygnacyę p. Jarosława Awejdy z posady aplikanta magistratu i uwolnić go od pełnienia dalszych obowiązków. Przyjęto bez rozpraw.

Radca m. Dr Hoszowski odczytuje sprawozdanie komisyi archiwalnéj o dalszem uporządkowaniu archiwum miejskiego w ciągu ostatniego kwartału r. z. W tym czasie uporządkowano akta pojedyncze od r. 1253 do r. 1600 Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości i na wniosek Radcy m. Szukiewicza uchwalono podziękować komisyi archiwalnéj za gorliwą jéj pracę.

Referendarz magistratu p. Białkowski przedłożył wniosek sekcyi gospodarczéj, aby nieprzychylić się do prośby Zgromadzenia OO. Dominikanów o sprzedaż 10 sążni kwadr. gruntu na wymurowanie grobów na cmentarzu za spłaceniem przypadającéj ceny kupna w kwocie 720 zł. w 24 ratach miesięcznych po 30 zł. miesięcznie. Radca m. Muczkowski wniósł, aby przyjąć warunki OO. Dominikanów, byle tylko zeznali oblig właściwy; sprzeciwiali się zaś sprzedaży na raty pp. Hanicki i Chmurski; Dr Warschauer zaś popierał wniosek p. Muczkowskiego; p. Fink wreszcie przemawiał za wnioskiem sekcyi, opierając swe wywo-

Część literacko-artystyczna.

SPRAWOZDANIE KOMISYI KONKURSOWEJ o rozdaniu nagród za utwory sceniczne

w roku 1875. — Rok V.

Nagrody Hrabiów, Fran. Łubieńskiego, Artura Potockiego, p. Lud. Oraczewskiego i Dyrekcyi teatru krakowskiego.

(Dokończenie).

Tragedya: *Wesele Zdobywcy*, (Atylla) przyjętą została do konkursu, głównie ze względu na scenicznie przeprowadzoną osnowę, mogącą zająć liczniejszą publiczność. Były głosy za poleceniem jej do grania, ale nie za przypuszczaniem do nagrody. Za powód usunięcia od nagrody, dawano przedewszystkiem: wiersz czasem wadliwy, przenoszenie akcyi częste z jednego miejsca na drugi i charaktery nie dość rozwinięte i usprawiedliwione ze stanowiska psychologicznego. Pomimo tych zarzutów, przeważył wzgląd na dodatnie strony sztuki, to jest: zręczną sceniczność, akcyę żywą, sytuacye nieraz wysoce dramatyczne. Zarzuty niektóre uczynione sztuce mogą być ostatecznie przez reżyseryę usunięte, mianowicie zbyt częste zmiany dekoracyi. Uwzględniając zatem, iż można liczyć na powodzenie sceniczne utworu u szerszej publiki, przyjęto tragedyę do konkursu o nagrodę.

Dramat *Niewinni* wywołał najsprzeczniejsze zdania. Byli tacy co stawiali go na czele wszystkich konkursowych utworów kwalifikujących się do sceny (zatem oprócz Altei), jako utwór prawdziwego myśliciela i pisarza niepospolitych zdolności. Psychologiczna analiza charakterów i głęboka myśl etyczna, przeprowadzone tu z wszelką ścisłością przez całą akcyę. Dyalog wlecze się ociężale, a jednakowoż nader misternie rzeźbiony, treść prosta, a jednak wysoce dramatyczna i utrzymująca wrażenie aż do końca. Te zalety uznawano powszechnie. Podniesiono atoli i zarzuty. Dyalog jest tak rozciągły a przez to tak nużący, iż dramat raczej powieścią jest, aniżeli scenicznem malowidłem. Interes utrzymuje się rozwojem rozumowań na podstawie filozoficznej, której za kanwę służą maksymy Marka Aureliusza, nie zaś działaniem osób dyalogujących. Niektóre poglądy rozwija autor paradoksalnie, z których mógłby sobie niebaczny widz wywnioskowywać zdanie, że błędy ludzkie i czyny ich niegodziwe, są wynikiem bądź temperamentu, bądź krewkości, bądź przypadku i okoliczności. Greckie Anankę, zdaje się, iż jest tu wytłumaczone w stosunkach codziennego życia. Brak choćby odcienia strony religijnej w wychowaniu kobiety, oparcie systemu edukacyi jej na filozofach starożytnych, wytwarza próżnię umysłu i suchoty serca. W rozwiązaniu sztuki, nie widno, by kobieta odwróciła się od tego kierunku, w którym przez całe życie działała. Jakkolwiek zatem zarzucono autorowi tendencyę zgubną, cywilizowany nihilizm, okraszony pogańską filozofią, było jednomyślne niemal zdanie, że dramat to bardzo interesujący w czytaniu, i że autor jego, może kiedyś napisać coś znakomitszego. Jak surowo wytykano błędy autora, tak też ostro broniono go, mianowicie co do monstrualności pozytywizmem tchnących zasad. Dowodzono, że autor umyślnie nakreślił takie postacie, aby wykazać szkodliwość podobnego kierunku edukacyi, aby odstręczyć od kierunku tego, a nie zaś zachęcać. Pobłądził tylko daniem sztuce nazwy *Niewinni* przez co nasuwa się może błędny wniosek, jakoby autor uznawał występki tego rodzaju, za dające się usprawiedliwić koniecznością. Już to samo, że dramat ten, wywołał gorące starcia zdań, jest świadectwem, że zwrócił na siebie uwagę. Zarzucono zarazem autorowi pod względem scenicznym manierowany dowcip, brak akcyi, przewlekłość rozmów choćby interesujących, wprowadzenie na końcu sztuki zupełnie niepotrzebnej a bladej postaci. To też mimo niezgodności przekonań członków, przypuszczono utwór ten do konkursu.

Tragedya *Kajus Gracchus* trybun, pojawiła się na naszym konkurcie jednocześnie, gdy takąż tragedyę Adolfa Wilbranda wieńczyła nagrodą 1500 złr. wiedeńska akademia umiejętności. Tragedya naszego autora uzyskała w sekcyi dość przychylne przyjęcie. Było zdanie, iż dramat ten ma życie i akcyę pośpieszającą bystro aż do rozwiązania. Język utworu dosadny, jędrny — kilka scen wyższego dramatycznego nastroju. Zarzucono atoli sztuce niewolnicze trzymanie się historyi, frazeologię z wyobrażeniami i barwą nowoczesną, wiersz miarowy niewprawnie użyty. Autor jest więcej deklamatorem niż poetą, dla tego większa część osób u niego, tak twardo narysowanych, tak suchym językiem określonych, iż czyta się dramat ten, jakby rozprawę historyczną. Akcya nie usprawiedliwia, dla czego Gracchus jest bohaterem, a czemu Scypion potworny — bo właściwie publika, nie znająca historyi Rzymu, nie pojmuje o co obydwu przeciwnikom politycznym idzie, i czem Scypion zawinił. Usunięcie wczesne Scypiona z akcyi, przerywa wątek tragedyi, i nawięzuje się druga nić intrygi, przez wystąpienie Druzusa. Sam bohater, to marzyciel, frazeolog, a nie zapaśnik potężny, około którego kręciłaby się nić tragiczności. Te błędy zarzucane autorowi, wystąpiły jeszcze jaskrawiej w głośnem czytaniu na pełnem zebraniu. Raziła całość sztuki rozwlekła, interes łatany epizodami, nie wiążącemi się ściśle, anachronizmy w wysłowieniach, rozprawianie zamiast działania. Komisya nabrała przekonania, iż sztuka ta nie utrzymałaby się na scenie.

Gdy sześć dramatów zwróciło na siebie uwagę komisyi, a nie miały tego powodzenia komedye, z natury przedmiotu wypływa, że łatwiej jest u nas o dramat odpowiadający warunkom scenicznego powodzenia, mianowicie w naszych politycznych stosunkach, niżeli o komedyę. Nie rozumiemy tu komedyi krotofilnej, lecz w konkursie myślimy o komedyi, wyższej społecznej doniosłości. — Autor, mający niejaką świadomość kunsztu dramatycznego, może, zwłaszcza jeżeli wierszem pisze, pochwyciwszy którykolwiek znany a efektowy dziejowy temat, lub wypadek jaki tragicznością nacechowany, wydobyć z tego udatne tło dramatu.

Może on tylko podnieść narzucające się jemu z treści przedmiotu efekta. Wrażeń tych dostarczą mu znane tragiczne fakta, dostarczą postacie charakterystyczne, obudzające litość lub grozę. Wielkie namiętności, starcia się tychże, będące kanwą dramatu, same przez się (jeżeli wypowiedziane są odpowiednim podniosłym językiem) przemówią do widza i słuchacza. Namiętności spożytkowane w dramacie, trzeba tylko umieć oświecić żywo lub jaskrawo.

Inaczej rzecz się ma z obmyśleniem dobrej komedyi seryo, scenicznej. W ogóle pisanie u nas komedyi społecznej, w stosunkach naszych politycznych, gdy nie mamy własnego rządu, władzy i

dy na bibili; p. John był za rozdzieleniem należytości na 4 raty; p. Friedlein popierał wniosek sekcyi przeważnie z uwagi, że grunt ma być nabyty na groby. Rada zaś strzedz musi majątku gminy i na wszelkie ewentualności powinna się oglądać.

Podczas głosowania wniosek sekcyi przyjęty.

Następnie zapewniono przyjęcie do gminy w razie uzyskania obywatelstwa austryackiego 5 osobom. Sprawozdawcą był p. Dworski.

Radca m. Gwiazdomorski wnosi imieniem sekcyi skarbowej, aby ogłosić sprzedaż real. L. 27 Dz. V (część nabytej real. od p. Hrobonigo) z nadmienieniem, że chęć kupna mający, winni są w terminie dni 30 złożyć na ręce p. Prezydenta miasta oferty, za jaką cenę realność tę nabyć są gotowi. Decyzya pod względem przyjęcia lub odrzucenia oferty należy do sekcyi skarbowej. Po krótkiej dyskusyi, w której wzięli udział pp. Dr Jakubowski, Dr Rapoport i Dr Warschauer, wniosek sekcyi przyjęto.

Z powodu wyczerpania porządku dziennego posiedzenie zamknięto o godz. 7éj wieczór.

Wyciąg z protokółu drugiego posiedzenia krakowskiej Rady szkolnej okręgu zamiejskiego.

Rada uchwala zapytać wyższą władzę, w jaki sposób ma być współudział właścicieli obszarów dworskich w reprezentowaniu nauczycieli wiejskich zapewniony; postanawia ogłosić ponownie konkurs na kilka posad nauczycielskich; wyraża staroście w Chrzanowie podziękowanie za jego troskliwość o rozwój szkół i popieranie spraw szkolnych; mianuje M. Mateję tymczasowym nauczycielem w Libiążu Wielkim, J. Kruczka, tymczasowym nauczycielem w Mnikowie, M. Nawratównę nauczycielką tymczasową w Dąbrowie i odmawia prośbie J. Wodzińskiego o nadanie mu posady. Rada zestawia propozycye, celem stałego obsadzenia posad, przy 4-klasowej szkole żeńskiej w Podgórzu i jednej z posad przy tamtejszej 4-klasowej szkole męzkiej, nadając posadę młodszego nauczyciela przy tejże szkole tymczasowo T. Holzerowi, powierza posady nauczycielek robót ręcznych A. Chlebowskiej w Płokach, M. Lisowskiej w Rybny i J. Kołodziejczykowej w Morawicy; nie przychyla się do prośby F. Nodzeńskiego o dalsze pozostawienie go na posadzie tymczasowego nauczyciela w Kościelnikach; popiera przychylnie prośbę nauczycielki Bron. Kozłowskiej w Jaworznie, o urlop 6-miesięczny dla poratowania zdrowia, uznaje za rzecz słuszną i potrzebną, aby gminy nie posiadające dotąd szkół, tworzyły fundusze szkolne miejscowe, do którychby 12% dodatki do podatków wpływały; upoważnia wreszcie wydział wykonawczy do dalszych zarządzeń w sprawie dostarczenia szkołom powiatu wielickiego przyborów naukowych z funduszu przez starostę ś. p. Potuczka zebranego.

Minister sprawiedliwości mianował przeniesionego w stan spoczynku adjunkta powiatowego Alfreda Jachimowskiego w Bóbrce notaryuszem w Rymanowie; konsulenta prawnego i przełożonego kancelaryi dóbr księcia Sapiehy w Krasiczynie Władysława Monasterskiego notaryuszem w Sieniawie.

Wiedeń 4 marca. Wydział Izby deputowanych, któremu przydzielono wniosek b. deputowanego p. Prato o zaprowadzenie osobnego sejmu dla Tyrolu włoskiego, a tem samem oddzielenia Trentino od Tyrolu, zebrał się wczoraj po raz pierwszy, aby się zastanowić nad tą zasadniczą kwestyą, a co ważniejsza wysłuchać zdania w téj mierze rządu, który reprezentował na posiedzeniu bar. Lasser i Dr Unger. Deputowany z włoskiego Tyrolu p. Marchetti rozpoczął obrady długim wywodem co do wniosku, a po nim zabrał głos minister spraw wewnętrznych. Bar. Lasser oświadczył, że wniosek tak jak jest przedłożony, wydaje się rządowi nie do przyjęcia. Najzupełniéj z tem się zgadza, żeby kwestyi kompetencyi nie stawiać na pierwszym planie. Jeżeliby tak rzecz przedstawiono, aby była mowa o zupełnie osobnym kraju koronnym, natenczas zbytecznem jest oświadczenie się rządu, gdyż ten nigdyby się merotorycznie na taki wniosek nie zgodził. Atoli cel zamierzony dałby się może osiągnąć środkami mniéj radykalnemi. Według jego zapatrywania sprawa ta należy do podwójnéj kompetencyi: Rady państwa i Sejmu. Jeżeli wspominano o ukrytéj myśli stronnictwa włoskiego w Tyrolu południowym i myśl tę odepchnięto, to minister może tylko oświadczyć, że kwestya, do któréj tego rodzaju myśli ukryte zmierzają, jest kwestyą potęgi europejskiéj, któréj żadną ustawą uregulować nie można. Że zresztą w Tyrolu południowym dążności takie pojawiły się, tego zaprzeczyć nie można, atoli równie jest pewnem, że ludność nie skłania się teraz ku królestwu włoskiemu, gdyż interesa materyalne ciągną już więcéj do Austryi. Sprawa narodowa daje także powód do zastanowienia się, ponieważ także Słoweńcy i Czesi mogliby żądać rozdziału reprezentacyi krajowéj według narodowości. Zresztą gdyby sprawa narodowości wszędzie była tak mało wybitną, jak w Tyrolu, to niejedna kwestya łatwiejby się załatwić dała. Co się tyczy materyalnych interesów w Trentino, przyznał minister, że znaczne zachodzą różnice między północnym a południowym Tyrolem; mianowicie powstało w dawniejszych czasach w Tyrolu południowym nie zupełnie nieusprawiedliwione podejrzenie, że w kwestyach materyalnych część włoska Tyrolu jest upośledzoną. W Tyrolu włoskim uważano się zawsze za uciśnionych przez władze w Innsbrucku, a mianowicie tak przez rządowe, jak autonomiczne. Uprawnionem jest tylko życzenie mieszkańców Tyrolu włoskiego, aby interesa ich materyalne prowadzili ich ziomkowie. Na to jednak nie potrzeba tak radykalnego środka, jak zupełny podział na dwa kraje koronne; gdyż jakkolwiek pozostałaby łączność w obronie krajowéj, to jednak nie wystarczyłaby do złagodzenia rozdziału politycznego; nastałby między Tyrolem północnym a południowym stosunek taki sam, jaki zachodzi między Tyrolem a Vorarlbergiem. Z takim więc wnioskiem rząd zgodzić się nie może; nie mógłby także ani ustawy tego rodzaju przedłożyć koronie do zatwierdzenia, ani odnośnego wniosku uczynić w sejmie Tyrolskim. W końcu objawił minister życzenie, aby sprawy nie załatwiać nagłą uchwałą, owszem należy dokładnie rozebrać motywa wzięte za podstawę wniosku.

Dep. Dr Dunajewski oświadczył się przeciw kompetencyi Rady państwa. Nie widzi także potrzeby pomnażania liczby sejmów. Że żywioł narodowy w Tyrolu południowym chce przyjść do znaczenia, z tego nie można mu robić zarzutu, atoli dobrze rozważyć należy, czy stosowną byłoby rzeczą taki nadać ustrój krajowi, aby jako dojrzały owoc wpadł w ręce sąsiada. Zresztą należy także zważać na żywioł niemiecki w Tyrolu i wziąść go w obronę.

Dep. Dr Dordi dziękował rządowi za dobre chęci; jeżeli jednak nie ma być osobnego sejmu, natenczas sprawa lokalna nie może przyjść przed Radę państwa. Z trudnością znajdzie się inny środek do zadowolenia Tyrolu południowego; półśrodki nie doprowadzą do celu.

Po dłuższych rozprawach nad sposobem postępowania uchwalono nareszcie nie głosować nad kwestyą zasadniczą, lecz wybrać podkomitet, któryby się na tem zastanowił, w jaki sposób można zadość uczynić życzeniom wyłuszczonym we wniosku p. Prato. Do podkomitetu wybrani zostali deputowani Herbst, Dordi i Granitsch.

— Wydział budżetowy wygotował już sprawozdanie co do przedłożeń rządowych o płacach profesorów założyć się mającego w Czerniowcach uniwersytetu i o kredycie dodatkowym na ten cel. Wydział wnosi, aby oba te przedłożenia przyjąć. Ciekawem jest uzasadnienie, albowiem wydział czuje potrzebę udawadniania konieczności niemieckiego uniwersytetu na wschodzie monarchii i stara się wykazać, że uczniów będzie poddostatkiem, Czerniowce bowiem stosownem są na to miejscem; wydział tylko domaga się, aby w pierwszem z owych przedłożeń zamieścić przepis, któryby niedwuznacznie wypowiadał, iż nowy uniwersytet będzie ogniskiem umiejętności i nauki niemieckiej.

— Dopiero teraz nowy gabinet węgierski znany jest urzędownie, albowiem dziś dopiero ogłosił następujące pisma odręczne NPana:

Kochany Bitto! Uwalniając Pana w skutek przyjęcia dziś przezemnie dymisyi Mego ministerstwa węgierskiego, na własną prośbę Pańską z posady ministra-prezydenta, udzielam Panu wielką wstęgę Mego orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy, uznając Pańskie dla tronu i ojczyzny poświęcone, z zaparciem siebie wykonywane, gorliwe usiłowania i znakomite usługi.

Peszt 2 marca 1875.

Franciszek Józef w r..

Kochany Pauler! W skutek dymisyi Mego ministerstwa węgierskiego i na własną prośbę Pańską uwalniam Pana niniejszem z posady ministra sprawiedliwości i udzielam Panu wielką wstęgę Mego orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy, uznając Pańskie wierne i znakomite usługi, położone w życiu publicznem i na rozmaitych stanowiskach z niewzruszoną gorliwością.

Peszt 2 marca 1875.

Franciszek Józef w. r.

Kochany hr. Zichy! W skutek dymisyi Mego ministerstwa węgierskiego i na własną prośbę Pańską uwalniam Pana niniejszem z posady ministra komunikacyj i robót publicznych, uznając zupełnie Pańskie z niewzruszoną gorliwością położone wierne usługi.

Peszt 2 marca 1875.

Franciszek Józef w. r.

Kochany hr. Szapary! W skutek dymisyi Mego ministerstwa węgierskiego i na własną prośbę Pańską uwalniam Pana niniejszem z posady ministra spraw wewnętrznych, uznając najzupełniej Pańskie z niewzruszoną gorliwością położone wierne usługi.

Peszt 2 marca 1875.

Franciszek Józef w. r.

Kochany Ghyczy! W skutek dymisyi Mego ministerstwa węgierskiego i na własną prośbę Pańską uwalniam Pana z posady ministra skarbu. Przed rokiem objąłeś Pan tę tekę z poświęceniem pełnem zaparcia samego siebie. Pragnę z serca, jeżeli Pan wrócisz teraz z tem podniosłem uczuciem, iż wiernie spełniłeś obowiązek patryotyczny, do życia prywatnego, abyś Pan tej najpiękniejszej nagrody za wierne i znakomite usługi używał jeszcze przez długie lata; równie żywo pragnę, jeżeli sprawy publiczne wymagać będą, aby Pan w interesie tronu i ojczyzny także na przyszłość nie odmawiał swego mądrego poparcia i współudziału.

Peszt 2 marca 1875.

Franciszek Józef w. r.

Kochany Bartal! W skutek dymisyi Mego ministerstwa węgierskiego i na własną prośbę Pańską uwalniam Pana niniejszem z posady ministra rolnictwa, przemysłu i handlu, uznając najzupełniej Pańskie wierne i gorliwe usługi.

Peszt 2 marca 1875.

Franciszek Józef w. r.

Kochany bar. Wenkheim! Mianuję Pana niniejszem prezesem Mojego ministerstwa węgierskiego i oczekuję ze strony Pańskiej wniosków co do obsadzenia poszczególnych tek ministeryalnych.

Peszt 2 marca 1875.

Franciszek Józef w. r.
Stefan Bitto w. r.

Na wniosek Mego ministra-prezydenta mianuję: Moim ministrem wyznań i oświaty Augusta Treforta; Moim ministrem dla Chorwacyi, Sławonii i Dalmacyi hr. Piotra Pejacsevicha; Moim ministrem honwedów Belę Szendego; Moim ministrem sprawiedliwości prezesa Izby poselskiej Belę Perczla; Moim ministrem spraw wewnętrznych posła sejmowego Kolomana Tiszę; Moim ministrem skarbu posła sejmowego Kolomana Szella; Moim ministrem rolnictwa, przemysłu i handlu bar. Ludwika Simonyego, wreszcie Moim ministrem robót publicznych i komunikacyj posła sejmowego Tomasza Pechy. Sprawy Mego ministra około Mojej osoby poruczam tymczasowo Memu ministrowi-prezydentowi.

Moje pisma własnoręczne dołączam.

Peszt 2 marca 1875.

Franciszek Józef w. r.
bar. *Wenckheim* w. r.

Nowy gabinet węgierski przedstawił się już wczoraj w obu Izbach sejmu węgierskiego. Już telegram wczorajszy doniósł nam dość szczegółowo o tej ceremonii; pomijając przeto powtarzanie tego opisu, wolimy podać szczegóły odnoszące się do nowych ministrów, mianowicie tych, którzy dopiero weszli do gabinetu węgierskiego. I tak:

Koloman Tisza, minister spraw wewnętrznych, urodził się w r. 1830 w Geszt w komitacie Biharskim; ojcem jego był Władysław Tisza, zastępca nadżupana. Koloman w r. 1848 wstąpił do ministerstwa oświaty, wyjechał jednak później za granicę, zkąd w $1\frac{1}{2}$ roku powrócił do Geszt, i tam w zaciszu domowem poświęcał się naukom. W r. 1861 wybrany został posłem z miasta Debreczyna, a jako taki wiceprezesem Izby. Po śmierci hr. Władysława Telekiego, objął wraz z Ghyczym przewodnictwo lewicy. Podczas prowizoryum brał udział w życiu publicznem tylko na polu dziennikarskiem. Od r. 1865 jest ciągle posłem miasta Debreczyna.

Prezes Izby poselskiej Bela Perczel, dziś minister sprawiedliwości, urodził się na Węgrzech w r. 1819, nauki kończył w Fünfkirchen; w roku 1839 był praktykantem sądowym, 1840 został urzędnikiem i kolejno był potem honorowym i rzeczywistym wicenotaryuszem, sędzią, a w r. 1848 podżupanem. Później poświęcał się rolnictwu. W r. 1860 mianowany został radcą namiestnictwa, usunął się jednak w r. 1861, aż do r. 1863, w którym wybrany został posłem; podobnie w r. 1869 i 1872. Kiedy organizowano sądy, złożył posadę sędziego i poświęcił się zupełnie życiu parlamentarnemu. W r. 1872 został pierwszym wiceprezesem Izby, a kiedy utworzył się gabinet Bitto, prezesem Izby.

Tomasz Pechy, minister komunikacyj, urodził się w Keszmarku w r. 1829; kształcił się w Preszburgu, a ukończył nauki w Szarosz-Patasz. W r. 1849 był koncepistą w ministerstwie sprawiedliwości. W początkach życia konstytucyjnego wziął zaraz udział w ruchach w komitacie. W r. 1867 został wicežupanem, a w roku 1868 posłem sejmowym.

Baron Ludwik Simonyi, minister handlu, urodził się r. 1824 w Galicyi w Tarnopolu, gdzie ojciec jego stał załogą, jako pułkownik i komendant pułku. Studya prawnicze kończył w Koszycach. Zaledwie miał lat 24, wybrany został w r. 1848 posłem, później jednak usunął się z widowni publicznej, aż wreszcie w r. 1861 znów został wybrany posłem, i należał do stronnictwa lewicy.

Koloman Szell, minister skarbu, urodził się w r. 1843, liczy więc lat 32. Kończył studya prawnicze w Peszcie. W r. 1867 wybrany został sędzią komitatowym, a w r. 1868 posłem. Od tego czasu był stałym referentem Wydziału skarbowego Izby poselskiej.

Czarnogóra.

Małe księstwo Czarnogórskie wchodzi w nową fazę przeobrażenia i wewnętrznego ustroju, które na przyszłość rokować mogą nadzieję znaczenia i siły, nie tyle w skutek silnej wewnętrznej organizacyi, ile tego szczęśliwego geograficznego położenia, w którem to księstwo zostaje w obec sąsiednich nad Dunajem Słowian. Jaki był dotąd stan tego księstwa wskazuje tegoroczna mowa panującego księcia Mikołaja Niegoszewa, przy otwarciu narodowej Skupszczyny w stolicy księstwa jego Cetyni, gdzie obradują prezesi różnych okręgów, czarnogórska starszyzna i senatorowie. Do r. 1868 powiada ks. Mikołaj przy otwarciu posiedzenia czarnogórskiej skupczyny, mieliśmy 7 szkół tylko w całem naszem państwie, dziś mamy 50, a w samem mieście Cetyni jest nawet publiczna szkoła dla panien, co jest zapewne nie małym tryumfem tego kraju, pełnego orientalnych jeszcze przesądów. W zarządzie księstwa tego uczyniono wielkie i postępowe reformy: władzę sądową oddzielono od władzy administracyjnej, a ta ostatnia jest oddaną senatowi, którego zarząd przeszedł do naczelników osobnych departamentów czyli ministrów pod przewodnictwem prezesa senatu Bozo Petrowicza.

Prócz tego całe księstwo podzielonem jest teraz na powiaty i okręgi, w których ustanowiono okręgowe sądy pod przewodnictwem osobnych naczelników.

Z dotychczasowego więc stanu ks. czarnogórskiego, które na wzór niegdyś Zadnieprskiej kozaczyzny na Ukrainie lub kozackiej Siczy na Zaporożu rządziło krajem po wojskowemu, ustaliło się teraz na podstawach ogólno europejskich nowe państwo.

Małe wprawdzie, lecz znane z dzielności i męstwa to Czarnogórskie księstwo, stawało od dawna w obec Turcyi z niepospolitą odwagą: małe zdarzenia i wypadki bywały mu nieraz powodem do długich i zaciętych walk z Turcyą, a ten wojowniczy kierunek tradycyjnie aż do naszych przechował się czasów. Znana sprawa podgorycka dotychczas jeszcze ucichnąć nie może i nie ucichnie tak prędko, bo jej powody nie są stanowczo usunięte.

Półurzędowe dzienniki czarnogórskie z taką namiętnością występują przeciw Turcyi, iż się zdaje, że cała ta sprawa zawisła na mieczu.

Półurzędowy czarnogórski dziennik wychodzący w Cetyni, *Glas Crnogorca* podaje wiadomość, że sprawa podgorycka inny bierze obrót w skutek znów nowych ze strony Turcyi żądań, aby nowa komisya z Czarnogórców i Turków złożona zebrała się w nowym składzie najprzód w Czarnogórze w klasztorze Pinsri a po wyprowadzeniu śledztwa, dla przesłuchania świadków tureckich, przeniosła się do Turcyi, tak więc *res parvae crescunt!*

A jeśli do tego dodamy, że obwinieni w tej sprawie Turcy, będąc w więzieniu, skazani przez rząd turecki na śmierć, uciekli z więzienia, to jawnem się zdaje, dla czego Czarnogóra nie tylko, że nie chce przystać na utworzenie nowej komisyi, lecz nadto z powodu podejrzywanej ucieczki tych obwinionych Turków z więzienia, stanowczo i bardzo odpornie względem Turcyi zachowuje się.

Nie trudno się domyślić jakie wpływy w Czarnogórze nurtują, ale trudno odgadnąć, które są w tej chwili przeważne: zapisujemy jednak, jako rzecz ważną, że książę Mikołaj zwrócił się do trzech mocarstw północnych, które w sprawie podgoryckiej uczestniczyły, z oświadczeniem, że wszelkie dalsze tych mocarstw pośrednictwo uważa już teraz za zbyteczne, a z Turcyą zerwał już wszelkie rokowania, zostawiając jej zupełną swobodę postąpienia z mordercami podgoryckimi wedle swej woli.

Sprawa ta niby jest załatwioną, lecz w taki sposób, że w każdej chwili postępowanie tureckie nowe wywołać może u Czarnogórców pretensye w najrozmaitszych odcieniach: większe i mniejsze, wojenne i pokojowe, stosownie do potrzeb i czasu. Gdy przypomnimy, że *res parvae crescere solent*, a pobyt ks. Mikołaja w Berlinie, gdzie go z honorem podejmowano nie był zapewne odwiedzinami tylko z grzeczności, oraz stosunki księcia z Rosyą, która mu brzęczy pieniędzmi; to mniemać wolno, że w Czarnogórze przygotowują się wypadki, które dziś może są jeszcze w pół cieniu i „czarne“, ledwie się w „górze“ około chmury narysowują, ale się wkrótce rozwidnić zdolne i stać się białemi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 marca. Interpelacya postawiona wczoraj w Radzie miejskiej (p. wyżej), ze względu na niestosowność cen mięsa w Krakowie z ceną bydła i z cenami mięsa w innych miastach, spowoduje może jakie kroki do pozbycia się monopolu, zostającego w ręku kilku ludzi; gdy dotychczasowo skargi nasze na ceny mięsa i pieczywa pozostały wiatrem na puszczy. Do przedmiotu tego wrócimy jeszcze.

— W czasie kwesty urządzonej przez panie w kościele Panny Maryi d. 28 lutego podczas kazania X. Stanisława Załęskiego z zakonu OO. Jezuitów, zebrano na korzyść ubogich obsługiwanych przez męzkie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo, razem 329 złr. 16 cent., oprócz innych datków zebranych za zaproszeniami listowemi, które dotąd jeszcze nie złożone, z powodu oczekiwania dalszych przesyłek pieniężnych.

— Jutro w sobotę od godz. 12éj do 1ej w południe w Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się dwunasty publiczny odczyt docenta Uniw. Jagiell. Dr Teofila Ziemby: „Dzieje oświaty.“

— Piszą nam z Paryża: P. Zygmunt Kaczkowski, znany powieściopisarz, za usługi oddane Francyi podczas ostatniej wojny, o których dopiero teraz zdano sprawę marszałkowi Mac-Mahon, został przedwczoraj mianowany kawalerem Legii honorowej.

— Organa krakowskiej dyrekcyi policyi aresztowały w miesiącu lutym 437 osób. Z tych oddano sądom cywilno-karnym 142 a mianowicie: za gwałt publiczny 2, za rabunek 2, za zabójstwo 1, za kradzież 61, za sprzeniewierzenie 7, za oszustwo 5, za obrazę straży 10, za pobicie i skaleczenie 2, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 2, za powrót z wydalenia 4, za włóczęgostwo i żebranie nałogowe 39, za pozostawienie koni bez dozoru 1, za spieszną jazdę 4, za przybranie fałszywego nazwiska 1, za stręczenie do nierządu 1. Oddano Magistratowi miasta Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca pobytu, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu, z domu przytułku i t. d. 94. W szpitalu umieszczono nierządnic 8. Ukarano zaś policyjnie za pijaństwo, włóczęgowstwo, ekscesa i t. d. 193. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 36 osób, a mianowicie: za przewinienia w służbie 22, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 7, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 5, za tamowanie przejścia na chodnikach 2.

— Na mocy telegramu otrzymanego tu od policyi wrocławskiej, wyśledzono i przytrzymano wczoraj Augustę Hampel, bonę, pochodzącą z Poznania, liczącą lat 28, a obwinioną o uprowadzenie dwóch dziewcząt z Wrocławia. Odstawiono ją do sądu. Tłumaczy się ona, że dała te dziewczęta do służby do kawiarni w Wenecyi.

— Ignacy Danikiewicz 13-letni włóczęga z Bochni, w sprzeczce z 13-letnim uczniem malarskim, pchnął go nożem w bok i niebezpiecznie raniwszy, uciekł. Policya wyśledziła go na Piasku i ujęła. Straż policyjna przytrzymała i ujęła Ignacego Sikorę z Mogilan, piekarczyka, poszukiwanego sądownie za kradzież w Wieliczce; sześciu chłopców, zwykłych złodziei węgli, którzy z wozów takowe kradną, znaleziono przy nich około 4 centnarów węgli; Maryę Prenczyńską 80-letnią kobietę, która wyłudzała pieniądze wróżeniem; Różę Cynglerównę i Różę Drejerównę, za kradzież trzewików w kramach przy ulicy Stolarskiej, i Edmunda Plesla kelnera za odgrażanie się służbodawcy.

— Nadszedł do Wiednia z Berlina nowy obraz J. Brandta, warszawianina i umieszczony został na wystawie austryackiego Towarzystwa sztuk pięknych, którą zdobi wiele obrazów artystów polskich. Napis tego obrazu jest: „Śpiew wieczorny kozaków ukraińskich na stepie.“ Jak można było odmalować śpiew? Ciągnie zwolna przez bużany chorągiew kozacka, konie toną w trawie, na przedzie kapela kozacka na małych białych konikach a kozacy wywijają w takt dzidami, na których zatknięte czapki. Jest to czwarty obraz Brandta na tej wystawie, a niebawem nadejdzie piąty.

— *Kronika Rodzinna* z d. 1 marca zawiera: „O znaczeniu wielkich ludzi w nowożytnych społeczeństwach,“ przez Józefa Popowskiego; — Odpowiedź na wiersz „Naprzód pracą;“ — „Żywe obrazy na dochód Przytuliska w teatrze wielkim 21 lutego przedstawione,“ p. Prażmowskiej; „Henryk Ibbsen,“ poeta norwegski, szkic literacki p. W. hr. Eugeströma; — „*Silva rerum*;“ — „Dostępność malarstwa,“ przemówienie Wojciecha Gersona; — Korespondencya ze Lwowa; — „Ostatnie chwile księcia wojewody (Panie Kochanku“ z papierów po Glince spisał I. J. Kraszewski; — Wiadomości literackie.

— W zeszłym miesiącu umarł w drodze z Wilna do Kowna Antoni Jeleński właściciel dóbr na Litwie, licząc lat 54. W r. 1863 za udział w powstaniu skazany na 20 lat do ciężkich robót, wywieziony został do Usolu w gubernii Irkuckiej a w r. 1873 uwolniony, otrzymał nakaz mieszkania w Jekaterynosławie, skąd uzyskał pasport za granicę dla poratowania zdrowia i przebywał czas jakiś we Lwowie i Krakowie. Wreszcie uzyskawszy pozwolenie przyjazdu na Litwę dla załatwienia spraw familijnych, pośpieszył tam w styczniu, by życia dokonać.

— W ciągu r. 1874 zebrano w Anglii na misye religijne 1,032,176 funt. szterl., największa suma, jaką tam w ciągu jednego roku zebrano.

— *Times* zestawia rezultata pięciu powszechnych wystaw, tak co do liczby osób je zwiedzających, jak dochodów:

Londyn	1851	osób 6,039,195	wstępne f. st.	424,322
Paryż	1855	„ 5,162,330	„ „ „	128,099
Londyn	1862	„ 6,211,103	„ „ „	408,530
Paryż	1867	„ 8,805,969	„ „ „	420,735
Wiedeń	1873	„ 6,740,500	„ „ „	206,478

— Przed sędzią pokoju w Paryżu stawiła się para małżonków, żądając separacyi po dziesięciu latach wspólnego pożycia. Czy macie dzieci? zapytał sędzia. — Tak jest. — Ile? — Troje; dwóch chłopców i dziewczynkę, i w tem właśnie powód, dla czego stajemy przed panem. Żona chce zatrzymać dwoje dzieci, i ja także. — Czy zadowolnicie się państwo mojem orzeczeniem? zapytał sędzia. — O tak! — odrzekli naraz oboje. — Oto czekajcie, aż czwarte dziecko przybędzie, wtedy będzie mieć każde z was po dwoje, a ja rozstrzygnę, jak je

---

dworu, jest co do nasuwać się mogącego materyału, bardzo utrudnione. Komedya polska, zacieśniając się w ramach naszego politycznie ubezwładnionego społeczeństwa, nie może być różnorodną i bogatą. Materyał u nas znacznie uboższy, niż u narodów, które cieszą się niezawisłością. A nareszcie smutna nasza dola obecna pozbawiając nas dobrego humoru pozbawia tem samem komedyę narodową głównego jej żywiołu.

Ztąd też tak trudno o dobrą komedyę oryginalną, któraby umiała odmalować, coraz odmienne stosunki życia, nie przypominając już raz zużytkowanych przez poprzedników, ztąd też i trudne zadanie komedyi konkursowej, w obec współubiegającego się dramatu.

O ile łatwo dajemy się ująć poezyi historycznego malowidła, o tyle mniej nas pociąga za sobą cichy obrazek społecznej lub zaściankowej prozy. Ztąd napisanie komedyi takiej, któraby od razu podziałała na nas, tak jak podziaływa dramat, jest arcy trudne. Ztąd chętniej biorą się autorowie do pisania dramatu aniżeli komedyi, wiedząc, iż na tej drodze łatwiej dobić się mogą poklasku.

Dla tego mają nie małą zasługę ci, którzy kuszą się o napisanie komedyi seryo, komedyi dobrej, bo takiej scena polska oczekuje przedewszystkiem, a publiczność spragniona jej nie raz daje się słyszeć z tem zdaniem: co nam po dramatach w teatrze kiedy mamy ciągły dramat w życiu. Konkursa nie wydają jeszcze rezultatu w tym kierunku takiego, jakiegoby życzyć sobie należało. Uznanie jednak należy się tym, którzy z jakiem takiem powodzeniem, do konkursu stawają.

Z konkursu dorocznego, ubył komedyopisarz nieodżałowanej pamięci Narzymski, zaś inni komedyopisarze, którzy czy tu, czy we Lwowie, czy w Warszawie, wyrobili sobie jakie takie uznanie, nie stanęli o ile się zdaje. Pojawili się nowi pracownicy. Na ten raz bez wielkiego powodzenia.

Jedna komedya na którą zwrócono uwagę, a która otrzymała nagrodę, była *Kupno i przedaż*. Temat jej wzięty jest z wyżyn stosunków społecznych, które czas dzisiejszy charakteryzują. Stawia on widza na poziomie dzisiejszej moralności publicznej i wskazuje niestrzeżone dotąd ustawą ujście zbrodni i szalbierstwa. Autor wykazuje do czego wiedzie ta atmosfera, której ostatnim komentarzem, jest obecnie ukończony proces przed sądem wiedeńskim. Tendencya sztuki jest tu widną. Galicya zetknęła się bardzo boleśnie z niemieckością w Wiedniu, wiedeński żywioł jest tematem komedyi, zetknięcie się żywiołu krajowego z szalbierstwem wiedeńskim jest ważną kartą w naszych dziejach dowodem tego miliony strat, i straty różnego rodzaju.

Zasługą więc sztuki jest, zaznajomienie widza z genezą i sposobikami tego szalbierstwa.

Tę zasługę uznała komisya. Zarzuty jednak ruszono liczne, i rozprawy o wartość sztuki były bardzo ożywione. Zgodzono się na to, że komedya ta zbyt jest rozciągłą, dyalogi formy powieściowej, wymagają licznych nader skróceń, które przecież łatwo dadzą się wprowadzić. Zarzucono także, że cała sztuka, zdaje się mieć więcej zakrój niemiecki niżeli polski.

Pomimo tych zarzutów, uznano, iż ze względu na inne dodatnie przymioty, może sztuka ta mieć powodzenie sceniczne.

Była też przeznaczoną do czytania wspólnego komedya *Konkurenci*. Zaletą jej jest dyalog zręczny, gładki, płynny i żywy, naturalny i nie wymuszony język poprawny. Lubo komedya ta nie przedstawiałaby trudności do grania, atoli nie wzbudziłaby interesu. Wszystko bowiem w niej, zbyt powszednie aby ją wywodzić na deski teatralne. Intrygi tam żadnej, a od pierwszego aktu, słuchacz wie, jakie będzie rozwiązanie sztuki.

Członkowie jednej sekcyi nie zgodzili się jednomyślnie co do wartości komedyi *Pan Procentowicz*. Przemawiała za nią forma komedyi z czasów, kiedy molierowskiego zakroju sztuki z lokajami i subretkami, miały powodzenie, i forma wiersza dość udatnego. Celem rozstrzygnienia niezgodności zdań w sekcyi, dostała się sztuka ta na pełne posiedzenie komisyi. Głośne jej czytanie okazało, że utwór ten nie tylko do literackiej wartości nie może rościć sobie prawa, lecz i na scenie nie mógłby mieć żadnego powodzenia.

Komedya jednoaktowa *Marysia* była celem narad w sekcyach jako ludowa komedya. Sztuce tej zbywa na najważniejszym warunku krotofil ludowych, bo nie jest ze śpiewami. O te jednakże byłoby łatwo postarać się, gdyby osnowa była odpowiednią. Cała atoli intryga zasadza się na dwukrotnem kłamstwie i to bardzo niezręcznem. Język naszpikowany ludowemi wyrazami, nie zawsze ludowemi, pretensyonalny i nienaturalny.

Te były ostateczne rezultaty rozpraw, które zakończyły się dnia 21 lutego. Na zebraniu tem uczestniczyli pp. Bartels, Kłobukowski, Benda, Estreicher, Koźmian, Potocki, Pawlikowski, Sokołowski, Szukiewicz, Tarnowski.

Przed głosowaniem p. Artur hr. Potocki zawnioskował, aby komisya orzekła, czy w ogóle ma być daną pierwsza nagroda lub nie. Po wyjaśnieniu udzielonem przez dyrektora teatru, iż tym razem w warunkach konkursu opuszczono zastrzeżenie wynagrodzenia sztuki „bezwzględnie dobrej“, uchwalono ośmiu głosami przeciw dwom, iż pierwsza nagroda ma być dana.

Tajne głosowanie kartkami co do pierwszej nagrody wydało ten rezultat.

Król Mieczysław II otrzymał głosów siedem, *Dramat bez nazwy* dwa głosy, *Kupno i przedaż* 1 głos.

Otrzymał więc pierwszą nagrodę złr. 583 p. Adam Bełcikowski, autor Mieczysława II.

Na nagrodę drugą złr. 300 otrzymały głosy: Dramat bez nazwy (pięć), Kupno i przedaż (dwa), Wesele zdobywcy (dwa), Niewinni (jeden).

W powtórnem ściślejszem głosowaniu (z powodu że nie było większości) otrzymał głosy: Dramat bez nazwy (ośm), Kupno i przedaż (jeden), Wesele zdobywcy (jeden). Dramat bez nazwy zatem otrzymał nagrodę. Autor sztuki życzył sobie pozostać *incognito*.

Co do trzeciej nagrody za sztukę ludową oznaczonej, gdy takowej nie było, przeto uchwalono na wniosek p. A. Szukiewicza sumę 300 złr. pozostałą rozdzielić na nagrodę trzecią i czwartą, a to 200 i 100 złr. wynoszącą

W głosowaniu: *Wesele zdobywcy* otrzymało pięć głosów, *Niewinni* 3, *Kupno i przedaż* 2 głosy. Dla uzyskania stanowczej większości głosowano powtórnie.

W drugiem głosowaniu *Wesele zdobywcy* uzyskało większość ośmiu głosów.

Autor jej Julian z Poradowa, znany już z zaleconej sztuki *Przeor Paulinów* na dawniejszym konkursie, otrzymał nagrodę 200 złr.

Przy głosowaniu na czwartą nagrodę, *Kupno i przedaż* otrzymała pięć głosów, *Niewinni* dwa, dwie kartki były dane białe. Zatem autor sztuki *Kupno i przedaż* Jan Baptysta otrzymał nagrodę 100 złr.

W końcu głosowano nad zaleceniem sztuk do przedstawienia. *Niewinni* otrzymali ośm głosów, *Konkurenci* cztery, *Kajus Gracchus* jeden, *Marysia* jeden. Tylko więc dramat *Niewinni* jako mający większość, został zalecony Dyrekcyi teatru. Autorem tej sztuki jest p. Władysław Okoński z Warszawy.

między siebie podzielicie. — Para zwaśnionych małżonków przyszła na ten sąd, i sędzia przez czas jakiś stracił ich z oczu. Wreszcie po przeszło dwu latach spotyka wspomnionego małżonka. — No jakże tam z waszą separacyą? — Nie może być jeszcze mowy o niej panie sędzio! — A to dla czego? — Teraz bowiem mamy pięcioro dzieci. — A to czekajcie na szóste.

— Telegram z Melbourne z Australii donosi d. 4 bm., że parowiec „Goteburg" rozbił się w pobliżu portu Darwina, przy czem zginęło 85 podróżnych i 35 majtków, a tylko 4 osoby ocalały. Według ich zeznań, wielka liczba podróżnych wsiadła na łodzie, ale niema o nich żadnych wiadomości, i dla tego przypuścić można, że i oni zginęli. Okręt ten wiózł 30,000 uncyj złota, które także przepadło. — Parowiec londyński „Normandie" rozbił się pod wyspą Banks; załoga ocalała.

— Z Nowego Jorku donosi telegram, że w kraju Tennessee wylewy wód zrządziły około miliona dolarów szkody.

Teatr. Jutro w sobotę dnia 6 marca, na dochód Stanisława Wardzyńskiego, komedya w 4 aktach z prologiem, przez p. Georges Sand, z francuskiego, przełożona dla sceny krakowskiej: *Ten drugi*.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałków. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 4 marca przed południem śnieg, zresztą pochmurno; termometr od — 11·4 doszedł do — 2·0 R. Barometr idzie w górę; dnia 5 marca o godzinie 6ej rano stan jego był 330.40, termometru — 5·0 R. Wiatr zachodni.

— W sobotę dnia 6 marca: Sej Kolety panny.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 5 marca.

Z prawdziwem zadowoleniem czytamy w jednem z pism finansowych wiedeńskich dość obszerne sprawozdanie o instytucyach finansowych galicyjskich.

W obec całego ruchu giełdowego, powiada artykuł, podczas którego jak grzyby po deszczu, wyrastały banki w Wiedniu, w obec później nadeszłej okropnej kryzys, świat finansowy nie zwracał uwagi na skromne i ciche działanie instytucyj galicyjskich, a z zadziwieniem dowiedział się ów świat, że główne instytucye w tym kraju przetrwały kryzys i bez przerwy akcyonaryuszom swoim wypłacały dywidendy.

Zauważyć naprzód wypada — mówi dalej autor artykułu — że Banki galicyjskie w orgiach bursowych nie brały udziału i starały się zawsze zostawać we właściwej sobie sferze działalności. Krytyczny więc rozbiór instytutów galicyjskich okazuje, że ze zdrowemi stosunkami mamy tu do czynienia.

Z tego rozbioru podajemy tu ustępy o instytucyach finansowych w Krakowie istniejących, jako nas najbliżej obchodzących:

„Przedewszystkiem pragniemy zwrócić uwagę powszechną na Galicyjski Zakład Kredytowy Ziemski, instytut młody, bo dopiero r. 1872 w życie weszły. Bank ten ma wyłącznie na oku czynności hipoteczne, a na tem polu obraca się szczęśliwie i zręcznie. Podczas, kiedy kredyt listów zastawnych podobnych banków mocno ucierpiał ostatniemi laty, kredyt Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego ciągle wzrasta, a listy jego zastawne uważane być mogą dzisiaj za należące do kategoryi najlepszych papierów lokacyjnych. Jakże się stało, że nowe te instytucye tak szybko rozkwitły? Z jednej strony zauważać należy wybornej administracyi, z drugiej obrotowi sumiennie prowadzonemu. Kiedy inne banki hipoteczne probują sił swoich w czynnościach giełdowych i w zyskach gründerskich, Galicyjski Zakład Kredytowy Ziemski prowadzi wyłącznie czynności hipoteczne, i nic więcej. Ale i pod innym względem bank ten jest białym krukiem, jak to poznać z jego statutów, w których wyraźnie stoi: „Jedyny i wyłączny zakres działalności zakładu polega na udzielaniu pożyczek hipotecznych i innych, opartych na bezpieczeństwie realnem, z wyłączeniem wszelkich czynności giełdowych i bankowych. Kapitał zakładowy przeznaczony jest wyłącznie do eskontowania własnych listów zastawnych". Z tego łatwo wytłómaczyć sobie można, dla czego listy zastawne tego banku zyskały tak szybkie wzięcie, a rozchodzą się już one na wielką część Austryi, Niemiec i Polski. Jest cztery gatunki listów zastawnych tego banku, a tak listy zastawne na $5^1/_2$% z procentem w srebrze (wylosowane w 36 ciągnieniach), jak listy zastawne papierowe na 6% i wielce zalecane rustykalne listy zastawne po 7% tworzą najlepszy papier lokacyjny, jaki gdziekolwiek w Austryi w rodzaju listów zastawnych posiadamy.

„Lubo Bank w r. 1873 rozdał akcyonaryuszom porządną dywidendę, wszelako obok wszelkiego ubiegania się o zarobek, nigdy nie spuścił z oczu, że jest zakładem publicznego użytku. Sposób, w jaki ten bank przez zakładanie stowarzyszeń kredytowych ziemskich, z poręką solidarną wszystkich spólników, działa, daje listom jego kredytowym największą, jaka może być, pewność. Akcye galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego, których jest 2500 po 200 złr., znajdują się w małej tylko liczbie rąk i trudno je nabyć nawet za agio. Instytutem podobnej doskonałości i zadziwiającej wartości jest Galicyjski Bank dla handlu i przemysłu. Czyni on zaszczyt imieniowi swemu i z całkiem innego wyciosany drzewa, niż owe instytuty, które wprawdzie mają firmę „dla handlu i przemysłu", ale zadanie swoje jedynie widzą w czynnościach giełdowych, a handel papierami uważają za swoje rzemiosło. W ciągu sześcioletniego prawie żywota swego, położył bank galicyjski liczne zasługi dla handlu swojego kraju, a przytem dał swoim akcyonaryuszom znaczne dywidendy. Jego interesa towarowe i kursa emisyjne w Krakowie, Tarnowie i Oświęcimiu mogą być uważane za wzorowe. Bank ten pracuje bardzo zręcznie i szczęśliwie, a roczne obroty jego w czynnościach wekslowych, eskomptowych, w *conto corrente*, w zbożu i płodach przybierają olbrzymie rozmiary. Cały obrót banku wynosił w r. 1873 prawie 130 milionów złr.

„Pomimo tych olbrzymich obrotów Bank galicyjski rozumiał jednak o każdym czasie, że nie należy zapuszczać się w żadne zbyt wielkie zobowiązania, a zarząd jego nigdy nie ubiegał się o odgrywanie innej roli, prócz tej, jaką mu wskazują statuty. Również przepisy co do udziałów bankowych różnią się znacznie od istniejących w innych podobnych zakładach, gdyż Bank wybrał zarówno 15,000 akcyj zakładowych po 200 złr., z wpłatą 40%, jak niemniej akcye pierwszeństwa po 100 złr. Liczą temu instytutowi bankowemu powszechnie za dobre w tych sferach, gdzie ruch jego znają, że rozporządza urzędnikami wybornie wykształconymi, i zapewne tej okoliczności przypisać należy znaczną część powodzenia.

„Z opisaniem tych dwóch banków wyczerpnęliśmy instytucye, mające siedlisko w starej siedzibie Jagiellonów nad Wisłą. Wypada nam przejść do zakładów lwowskich".

Po przeglądzie banków we Lwowie, kończy autor swe sprawozdanie w ten sposób:

„Po tem krótkiem przedstawieniu działania banków galicyjskich, przyzna nam każdy znawca stosunków bankowych, że są na właściwy sobie sposób zawiązane. Banki galicyjskie spoczywają na szczególnie zdrowej podstawie i mają wielki zakres działania. Ich postępowanie zasługuje na pochwałę i uznanie, i gdyby w innych bankach austryackich był ten sam duch panował, ojczyzna nasza byłaby się z pewnością od strasznej katastrofy finansowej uchroniła. Kapitalistom zaś, którzy dzisiaj z wielką obawą do wyboru pewnych papierów w celu lokowania kapitałów przystępują, możemy tutaj papiery wszystkich wyżej opisanych spółek bankowych galicyjskich jak najgoręcej polecić".

Zdanie to dziennika wiedeńskiego zamieściliśmy tem chętniej, iż doszło do naszej wiadomości, że wolność polemiczna, jaką zostawiliśmy piórom prywatnym w rozprawach o instytucyach finansowych w Galicyi, była powodem do domysłu, jakoby pismo nasze stało się tym instytucyom nieprzychylnem. Stanowisko naszego dziennika, jakie było zawsze względem tych instytucyj, pozostało niezmiennem, i przyjemnie nam było zamieszczeniem powyższych ustępów mylność domysłu tego udowodnić.

Kasa wkładkowa
Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Krakowie.

Pozostałość z 31 stycznia 1875 wynosiła . . . . złr. 239,531 c. $22^1/_2$
W lutym wpłynęło . . . . . „ 51,008 „ 73
Razem złr. 290.539 c. $95^1/_2$
W lutym b. r. wypłacono na 114 książeczek, z których 9 umorzono, łączną kwotę . . . . złr. 34,541 c. 39
Od umorzonych wkładek wypłacono % złr. 25·84
Pozostałość z dniem 28go lutego 1875 r. wynosi . . . . złr. 255,998 c. $56^1/_2$

Kasa wkładkowa
w filii Galicyjsk. Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Tarnowie.

Pozostałość z 31 stycznia 1875 wynosiła . . . . złr. 91,376 c. $81^1/_2$
W lutym wpłynęło . . . . . „ 1,621 „ 78
Razem złr. 92,998 c. $59^1/_2$
W lutym wypłacono na 5 książeczek . . . . „ 898 „ 15
Pozostałość z d. 28 lutego 1875 wynosi . . . . złr. 92,100 c. $44^1/_2$

D. Skarżyński, *H. Wodzicki.*

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Na dniu 31 stycznia 1875 r. wynosił stan wkładek . . . . . . złr. 2.266,335 c. 12
Od 1 do 28go lutego 1875 roku włożono na 794 książeczek . . . złr. 166,401 c. 53
Razem 2·432,736 c. 65
Od 1go do 28go lutego 1875 r. zwrócono . . . . złr. 136,456 c. 01
Stan wkładek dnia 28go lutego 1875 roku . . . . złr. 2.296,280 c. 64

Wykaz dochodów Kolei Galic. Karola Ludwika.

Dochód od 19go do 25go lutego:

	1875 r.	1874 r.
Dochód od 19go do 25go lutego	złr. 170,592 c. 09	złr. 255,349 c. 81
Dochód od 1go stycznia do 18go lutego	złr. 1,207,299 c. 48	złr. 1,613,124 c. 79
Ogółem dochód	złr. 1,377,891 c. 57	złr. 1,868,474 c. 60

Przyjechali do Krakowa od dnia 3 do 4go marca.

HOTEL POLLERA: J. Trzetrzewiński z Kongresówki, Ziwsa kupiec z Pragi. J. Haschek z Pragi, X. Antoni Motylewski z Poznania, H. Posner kupiec z Warszawy, Henryk Leo z Pragi, Gustaw Pick z Wiednia, Maurycy Pekarek z Pragi, Leopold Weintraub z Wiednia, Roman Rutkowski ze Starego Sącza, Oswald Pollak z Wiednia, Władysław Waligórski z Kongresówki, Hugo Biedermann i Teodor Nehuta ob. z Wiednia, Robinson Jansen z Augsburga, Wł. Gołaszewski z Galicyi, Fr. Jantsch z Morawy, H. Lothringer ze Zborowa, Lud. Fiałkowski z Siedmiogrodu, E. Braun z Opawy, O. Fürth kupiec z Berna.

Nadesłane.

Dnia 27 lutego b. r. odbył się w parafialnym kościele w Kętach obchód pogrzebowy Włodzimierza Skarbek Borowskiego z Kobiernic pod Kętami.

Ś. p. Włodzimierz Borowski urodził się w r. 1839 z ojca Stanisława Borowskiego, właściciela Sanki w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, matka jego z domu Byszewska, a urodzona z Badenianki, była w prostej linii wnuczką Marcina Badeniego, wojewody i ministra Królestwa Polskiego w latach 1815—1828.

Liczny zastęp ludu wiejskiego i duchowieństwa obywateli miejskich i obywatelstwa okolicznego z Marszałkiem i Wicemarszałkiem Rady powiatowej na czele, odprowadzili zwłoki zmarłego, który był Członkiem Wydziału Rady powiatowej Bialskiej z większych posiadłości i Delegatem Towarzystwa Krakowskiego wzajemnych ubezpieczeń, jedni z kościoła filialnego w Kobiernicach, drudzy z kościoła parafialnego w Kętach na miejsce ostatniego spoczynku.

Ś. p. Wł. Borowski ożeniony w roku 1866 z Zofią Tomkowiczówną, wnuczką czcigodnej pamięci kasztelana Wężyka, szczęśliwy w pożyciu domowem, ojciec kilkorga dzieci, czuły dla żony do tego stopnia, że mając zaród choroby nie do uleczenia ukrywał przed nią najstaranniej postęp gwałtowny takowej, był w naszej okolicy wzorem młodego obywatela prawego, uczciwego w całem znaczeniu słowa, oddanego pracy i obowiązkom, wytrwałego i szczęśliwego w kółku domowem, bo go też Bóg obdarzył towarzyszką życia, która wychowana przez zacną matkę swoją pod każdym względem wzorowo, mimo młodego wieku swego pojęła doskonale cel życia, i z anielską wrodzoną sobie słodyczą na każdym kroku była mu podporą i pomocą, a pocieszycielką i osłodą w drobnych nieuniknionych przeciwnościach.

Nieprzewidziane atoli są wyroki Nieba. Bóg doświadcza wybranych. Podobało mu się grom po gromie spuścić na tę szczęśliwą i bogobojną rodzinę, albowiem zabrawszy do chwały swojej najstarszą córeczkę, niespełna w 24 dni potem powołał do siebie i ojca rodziny.

Złamany żalem nie do opisania za ukochanem dzieckiem i przeczuwając swój zgon bliski, ś. p. Wł. Borowski przygotował się na śmierć, a zaopatrzony ŚŚ. Sakramentami rozporządził swym majątkiem, pożegnał otaczającą go rodzinę, polecił pozostałych troje drobnych dziatek opiece wiernej swej w każdej doli towarzyszce życia, i zeszedł z tego świata z pogodnem czołem bez szemrania i narzekania, z sercem uległem wyrokom Opatrzności, i tem przekonaniem, że Bóg dobrotliwy i miłosierny nie wypuści ze swej opieki tych jego ukochanych, których mu na tym padole płaczu pozostawić rozkazał.

Nie do opisania rzewne i do głębi duszy przejmujące wzruszenie opanowało nas obecnych na widok pozostałej wdowy; jej rezygnacya, cichy żal i poddanie się bez szemrania wyrokom Boga były nie do opisania; bladość śmiertelna pokrywała jej lica, a słowo narzekania nie wyszło z jej ust, bo rzadka moc ducha i głęboka wiara podtrzymywały ją do ostatniej chwili obrzędu, nawet klęcząc już nad grobem przyjmującym zwłoki męża jeszcze umiała panować nad sobą, i najmniejszą skargą nie targnęła się na wyrok Boga, który na nią takie ciężkie dwa ciosy spuścił, stratę dziecka i męża.

Przed takiemi niewiastami schylać nam czoło z uszanowaniem, bo one swym przykładem mogą wpłynąć na odrodzenie ludzkości, niestety bardzo podupadłej, a miło pomyśleć, że nam ich nie brakuje na polskiej ziemi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 3 marca. Utworzenie gabinetu przewleka się, albowiem Mac-Mahon chce powołać ministrów z mniejszości Izby, gdy Buffet twierdzi, iż niepodobna takich powoływać ministrów, którzy głosowali przeciw konstytucyi.

Wersal 3 marca wieczór. Zgromadzenie narodowe obradowało dziś nad różnemi ustawami małej wagi a w poniedziałek przystąpi do obrad nad kadrami armii. Dziś po południu odbyła się nowa narada między Mac-Mahonem a Buffetem, poczem miał Buffet naradę z Dufaurem, której wynik jest zadawalniający. Między nimi oboma przyszło do zupełnej niemal zgody, wszelako nowa lista ministrów jeszcze do tej chwili nie jest gotowa.

Londyn 3 marca. Izba niższa odrzuciła 194 głosami przeciw 151 wniosek Cowpera i Temple, aby uniwersytetom szkockim wolno było nadawać kobietom stopnie doktorskie.

Londyn 4 marca. Według telegramu prywatnego do *Standarda* z Kalkuty, wyprawa chińska na wyspę Borneo pod wodzą pułkownika Browne zaczepioną była przez krajowców, przyczem zginął inżynier angielski Margary.

San Sebastian 3 marca. Karliści opuścili okolice Bilbao i zgromadzili się w obwarowaniach.

Stokholm 3 marca. Sejm odrzucił projekt rządowy, tyczący się zmiany przepisów ustawy zasadniczej (§ 80) odnoszących się do spraw wojskowych, a w to miejsce przyjął projekt rządowy, w roku zeszłym wniesiony, lecz odrzucony, w kwestyi organizacyi wojskowej.

Montevideo 1 marca. W Buenos-Ayres zaszły manifestacye antireligijne.

Nieomyliliśmy się przeczuwając, że skoro *Tagblatt* przed kilku dniami wiadomość już dawną o liście pasterskim arcybiskupa Sembratowicza do duchownych swej archidyecezyi z powodu dziennika *Słowo* podawał w *Nachtragu*, chciał ją wynieść do rzędu ulubionych swoich *Sensationsnachrichten*. Czytamy też w nim dzisiaj pod napisem: „Kościół przeciw prasie" artykuł pod formą niby listu ze Lwowa. Z bardzo prostego napomnienia arcybiskupa, aby duchowni juryzdykcyi jego podlegli nie popierali dziennika przemawiającego za schizmą, zrobiono w *Tagblacie* rzecz niesłychaną! Mniejsza o to, że *Tagblatt* pisze o exkomunice rzuconej na redaktora *Słowa*, do czego miał prawo Arcybiskup, ale go nie użył, bo fakt ten został zaprzeczony, ale motorem całej tej sprawy jest Król Polski *(sic)* hr. Gołuchowski, bo ten wystąpić kazał Arcybiskupowi przeciw *Słowu* dla tego, że dziennik ten jest wiernokonstytucyjny *(sic!)*. To zaprawdę okropne, i słusznie pyta *Tagblatt* z grozą: czy Galicya należy jeszcze do Austryi, skoro takie potworności się dzieją? Cóż tu przemaga, złość czy śmieszność? Przemaga.... nie powimy wyraźnie co. *Tagblatt* wzywa do interpelacyi w Reichsracie, ale nie pojmujemy, na co, skoro powiada, że zna naprzód odpowiedź ministra wyznań: „Biskup działał w zakresie swej władzy, w który wkraczać nie przystoi liberalnemu państwu". Zaprawdę, nie przystoi dziennikowi, nawet takiemu jak *Tagblatt*, pisać takie brednie.

Dzienniki wiedeńskie rozwodzą się nad listami odręcznemi, jakiemi NPan zaszczycił odchodzących ministrów węgierskich; ważą wyrażenia, porównywając jeden list z drugim. To zdaje się zbytecznem: dosyć, że ministerstwo węgierskie zasłużyło sobie, a mianowicie minister finansów, na tak chlubne od korony uznanie.

W Radzie państwa Izba niższa prowadzi usilnie swe prace. Dziś znów odbywa posiedzenie.

W komisyach również zajmujące narady, zdajemy z nich sprawę na właściwem miejscu. Tu zapiszemy, że minister spraw wewnętrznych br. Lasser oświadczył przy obradach nad wnioskiem Prata, że jest przeciwny podziałowi Tyrolu na północny i południowy, jakiego żąda ów wniosek.

Cała polityka niemiecka zwrócona jest dziś głównie przeciw kościołowi katolickiemu. I słusznie, bo tylko kościół katolicki stoi jeszcze na zawadzie zrealizowaniu idei starorzymskiej wszechwładztwa państwa czyli cezaryzmu, któremu stawiano świątynie. Ostatniem w tej chwili słowem jest wniosek rządowy znoszący wypłaty ze skarbu na duchowieństwo i dla biskupów, choć wypłaty te są bardzo małą cząstką dochodów z majątku kościelnego na skarb zabranego. Jest to jeden z maluczkich środków złamania niezawisłości duchownych; dalszym środkiem jest żądanie przysięgi bezwzględnej od katolickich urzędników i księży obowiązki nauczycielskie pełniących. W chwili zaś, gdy rząd pruski występuje przeciw Watykanowi, *Nord allg. Ztg* skarży się, że naród niemiecki nie ma reprezentacyi swojej w hierarchii rzymskiej w takiej liczbie, jakaby odpowiadała nie tylko jego ludności ale nadto jego stanowisku państwa cywilizowanego. Aleź jeden kardynał Hohenlohe tyle złego narobił!

Bardzo niegościnnego przyjęcia doznała protestacya 10 deputowanych sejmu pruskiego przeciw encyklice papieskiej u starokatolików. Jeden z koryfeuszów tej sekty, tajny radzca Schulte w mowie publicznie mianej w Kolonii oświadczył, że nie ma półśrodka: albo trzeba uznać papiestwo ze wszystkiemi jego następstwami, albo się z pod niego wyzwolić. Mienić się zaś katolikami, jak to uczyniło 10 posłów, a gdy przyjdzie do walki między Papieżem a Cesarzem, stanąć po stronie drugiego, jest przeniewierzeniem się. Podzielając to zapatrywanie się nowej sekty, nadmienić jednak musimy, że w tem samem położeniu jest i ta sekta, która przyjmuje do pewnego tylko stopnia i do pewnej daty, bo do soboru watykańskiego, ustawy kościoła katolickiego. Ale też coraz bardziej oddala się ona od jedności kościoła i przybiera cechę starej a dziś zaledwie w Holandyi istniejącej w małej liczbie sekty Jansenistów.

Czytamy w *Nordd. allg. Ztg*: „Rząd francuski polecił, jak się dowiadujemy, dla pozyskania dobrego materyału dla swojej jazdy, przez czas reorganizowania całej armii zakupić w Niemczech 10,000 koni. Nasze interesa ekonomiczne wielceby ucierpiały, gdyby polecenie to przyszło do wykonania. Gospodarstwo niemieckie ma bez tego do walczenia z wieloma trudnościami, aby nie okazało się niebezpiecznem współzawodnictwo rządu, którego nie wstrzymują względy na opodatkowanych od dawania zleceń na takie ogromne zakupna bez ograniczenia ceny. Tak znaczny wywóz koni z Niemiec, gdy jeszcze teraz o wiele więcej Niemcy sprowadzają, niż wywożą, co się da udowodnić liczbami, dałby się przez długie lata uczuwać. Spodziewać się więc należy, że rząd poczyni kroki, aby wcześnie zapobiedz tym niewłaściwościom gospodarczym."

Słowa powyższe zapowiadają zakaz wyprowadzania koni z Niemiec. Zachodzi tylko pytanie, na jakiej drodze zakaz ten wydany będzie, czy na drodze administracyjnej, czemu się sprzeciwiają traktaty handlowe, czy na drodze prawodawczej? Zdaje nam się, że nie chodzi tu o względy ekonomiczne, lecz o utrudnienie reorganizacyi wojskowej we Francyi.

Jakoś oporem idzie złożenie ministerstwa francuskiego. Buffet się wzbrania dotąd przyjąć jego przewodnictwa, ale skłania swoich przyjaciół politycznych do przyjęcia tek. Mimo tego wymieniają ciągle Buffeta, jako naczelnika gabinetu, a *Indep. belge* podaje taką listę ministrów: Buffet, przewodnictwo i skarbowość; Dufaure, sprawiedliwość; Leon Say, sprawy wewnętrzne; Ricard, handel i rolnictwo; Mathieu Bodet, roboty publiczne; Wallon, wyznanie i oświata. Teki wojny, marynarki i spraw zagranicznych pozostaną w tych samych rękach, t. j. Cissey, Montaignac i Decazes. W razie przyjęcia tego gabinetu przez Mac-Mahona, Audiffret Pasquier zostałby prezesem Zgromadzenia narodowego.

Największa trudność złożenia gabinetu jest stanowisko oględne Mac-Mahona wobec bonapartyzmu, gdy właśnie konstytucya miała na celu jak i całe śledztwo w wyborach dep. Niévre, złamać bonapartyzm.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Berlin 5 marca. Cesarz wydał zakaz wyprowadzania koni za granice cesarstwa Niemieckiego.

Paryż 5 marca. Buffet i Dufaure zgadzają się z sobą pod względem programu; wszelako zachodzą jeszcze trudności tyczące się wyboru ministra spraw wewnętrznych i reprezentowania prawicy umiarkowanej w gabinecie przez jednego z jej członków; co do ostatniego punktu, na który lewy środek już się zgodził, trwają dalej rokowania.

Washington 4 marca. Izba reprezentantów uchwaliła ustawę wcielającą ziemię Colorado jako kraj związkowy do Unii, a odrzuciła przyjęcie ziemi Nowy Mexyk.

Montevideo 3 marca. Podczas demonstracyj przeciw duchowieństwu w Buenos-Ayres, spalono domy misyonarskie Jezuitów.

Kursa. Wiedeń 5 marca o godz. 2 m. 30 po południ. Renta papierowa 71·50 — Renta srebrna 75·90 — Losy z r. 1860 111·25 — Akcye Banku Narodowego 961. — Akcye kredytowe 218·25 — Londyn 111·40 — Srebro 105·20 — Napoleony 8·90—.— Dukaty 5·24½ — 100 Mark pruskich 54·60. — Lombardy 132·—. — Losy z r. 1864 138·50 — Akcye kolei Karola Ludwika 224·— — Akcye Lwowsko-Czerniowieckiej 144·— Akcye kolei węg. półn.-wschod. 116·— — Akcye kolei węg.-wschod. 54·25 — Losy tureckie 55·75 Obligacye indemn. galicyjskie 86·35.— Losy prem. węg. 82·75— Akcye kolei Koszycko-Bogum. 127·50 Akcye kolei półn. zach. austr. 150·75 — Akcye franko-węgier. 59·—·— Akcye franko-austr. 49·50 Tal. 163·87 — Ruble 154·50.

Usposobienie giełdy: lepsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 5 marca.	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	106 75	104 75
Kupony srebr. płatne „	105 75	103 75
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	156 —	153 75
Pruskie Reichsm. za 100 M.	54 80	54 20
Dukat austryacki 1 sztuka	5 30	5 20
Napoleondor 1 sztuka	9 00	8 82
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	87 —	85 50
4% listy zastaw. „ „	76 50	74 50
5 „ listy zastaw. „ „	86 —	84 50
5½% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l.pł.sr.	92 50	91 25
6-proc. „ „ 36 l.pł.bn	90 —	89 —
6-proc. „ „ 18 l.pł.bn	92 —	91 —
7-proc. „ „ 20 l.pł.bn	100 —	99 —
Listy hipoteczne	90 50	90 —
6 „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	100 —	98 —
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	99 50	98 —
Losy prem. węg.	85 50	80 50
Akcye banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	80 —	75 —
Akcye Banku hipoteczn. gal.	238 —	236 —
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	227 —	222 —
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	145 —	142 —
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	93 —	92 —
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	95 —	94 —
4 „ „ „ „ „ II.	95 50	94 50
5 „ „ „ „ rar. 100	92 —	90 50
4 „ „ likwid. „ 100	80 50	79 —
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	35 —	33 —
Wiedeń 4 marca.		
4% zjednocz. dług. pańs. bank.	71 80	71 65
„ „ srebr.	76 05	75 95
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	99 —	98 —
„ „ czeskie	— —	98 —
„ „ węgierskie	79 50	78 75
„ „ galicyjskie	86 70	86 30
„ „ bukowińsk.	83 75	83 25
„ „ siedmiogr.	77 40	76 80

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 75	99 25
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	95 85	95 65
4 „ galicyjskie	— —	76 50
5 „ „	86 20	85 80
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	100 —	99 —
5 „ węgierskie listy	87 —	86 75
5 „ zakładu kredyt. austr.	96 60	96 35
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	87 50	87 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	127 25	127 —
6 „ Banku gal. hipot.	90 50	90 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	275 —	273 —
„ „ „ 1854	104 75	104 50
„ „ „ 1860	112 —	111 75
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	115 75	115 25
Losy pożyczki z r. 1864	138 50	138 —
„ prem. pożyczki węg.	83 25	82 75
„ Comorente	22 —	21 —
„ Kredytowe	169 25	168 75
„ Żeglugi par. na Dunaju	95 75	95 25
„ księcia Salm	35 50	34 50
„ „ Palffy	27 50	27 25
„ „ Klary	28 —	27 50
„ hr. St. Genois	27 75	27 25
„ miasta Budy	27 50	27 25
„ księcia Windischgraetz	22 —	21 —
„ hr. Waldstein	23 75	23 25
„ hr. Keglevich	14 25	13 75
„ Rudolfa	14 25	13 75
„ tureckie 400 frank.	56 —	55 75
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	961 —	959 —
Zakładu kredytowego	218 50	218 25
Żeglugi parowej na Dunaju	436 —	434 —
Kolei północnej Ferdynanda	1955	1950
Kolei rządowej fr. a.	292 —	291 —
„ zachodniej c. Elżbiety	181 —	180 75
„ Południowej	132 50	132 —
„ Galicyjskiej	224 75	224 25
„ Czerniowieckiej	144 50	144 —
„ Albrechta	65 50	64 50
„ węg. półn.-wschodniej	116 —	115 75
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	144 50	143 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	128 —	127 50
„ Koszycko-Bogumił.	127 75	127 25
„ Siedmiogrodzkiej	126 60	126 —
„ Cisańskiej	189 —	188 50
„ wschodnio-węgierskiej	54 25	54 —
„ austryack. półn.-zach.	151 75	151 25
„ Franciszka Józefa	161 —	160 50
Banku anglo-austryackiego	132 25	132 —
„ anglo-węgierskiego	18 25	18 —
„ austryackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu Kredytowego węg.	206 50	206 —
Banku franko-austryackiego	50 —	49 50
„ franko-węgierskiego	59 75	59 25
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.		
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	60 —	59 50
„ austryack. związkow.	25 —	24 75
„ dla obrotu ogólnego	86 —	85 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	31 —	30 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	82 50	82 —
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	93 —	92 75
„ Emisya z r. 1862	93 —	92 50
„ państwowa St. 500 fr.	143 40	143 —
„ Emisya z r. 1867	— —	139 25
„ południowa St. 500 fr.	— —	110 75
„ Bony 1875—1876 6%	— —	224 —
„ półn.c.Ferd. 100 zł.m.k.	95 50	95 —
„ „ „ 100 zł.w.a.	92 50	92 25
„ „ „ w srbr. 5%	105 50	105 —
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ połudn. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
„ 5% w srebrze	95 65	95 25
„ gal. Kar. Lud. 300 zł.w.a. w srebr. 5% za 100	103 —	102 50
„ Emisya II.	102 25	102 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	78 50	78 25
„ Emisya z r. 1867	85 75	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w.a.	77 60	77 30
„ ks. Rudolfa 300 złr. w.a. w srebr. 5% za 100 złr.	93 —	92 60
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	— —	77 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 25	5 24
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 90	8 89
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 20	11 15
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	105 20	105 10
Srebro, kupony	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 64	1 63
Lwów 4 marca		
Dukat holenderski	5 22	5 15
„ cesarski	5 24	5 18
Półimperyał rosyjski	9 12	8 95
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 62
„ papierowy	1 54	1 53
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	86 20	85 70
„ „ „ „ „ 4„	77 —	76 40
„ „ Banku hipoteczn.	90 30	89 90
Obligi indemn. bez kuponów	87 —	86 25
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	226 50	224 50
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	144 50	143 —
„ banku hipotecn. gal.	238 —	236 —
Warszawa 2 marca.		
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 40	94 10
„ „ 2 „ „	94 40	94 10
kupon „	— —	0 75
„ „ nowe „	91 60	91 30
kupon „	— —	0 94
„ likwidacyjne	— —	— —
kupon „	— —	98
Kolej warszawsko-wiedeńska	92 50	91 50
„ „ bydgoska	72 50	71 50
„ „ terespolska	116 50	115 75
„ „ łódzka	101 —	100 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych	Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mieszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:			
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9 35	11 13	10 36
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r. 10 50
z *Tarnowa* (przych.	11 22	1 28	1 10
(odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa* (przych.	n. 1 18	4 10	3 58
(odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla* (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
(odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—	11 30	11 9
(przy.	—	12 10	11 —
		rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—	r. 6 19	—
(przy.	—	„ 6 54	7 43
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11 28	r. 5 5	8 15
		poc. mięs.	w. 5 50
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	
(przych.	—	r. 9 22	p. 12 —
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—	n. 4 18	„ 3 45
(przych.	—	w. 7 58	w. 4 8
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6 47	w. 11 43	p. 11 45
(prz.	„ 1 15	r. 10 40	pp. 12 15
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4 6	5 49	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10 43	n. 3 58	„ 3 37
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10 30	r. 8 —	p. 3 45
dto pociąg mieszany	—	w. 8 30	pp. 4 45
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8 30	w. 9 26	pp. 5 —
dto pociąg mieszany	—	—	r. 10 58
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7 30	r. 5 46	p. 12 —
dto pociąg mieszany			pp. 3 39
	po poł.	wieczór	„ 10 10
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5 20	7 20	rano
dto pociąg mieszany	—	r. 4 54	4 8
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	r. 4 13
z *Krakowa* do *Wrocławia* (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

(639)

W Sobotę dnia 6 Marca 1875 r. o godzinie 11éj zrana, odbędzie się W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW **Nabożeństwo żałobne** z egzekwiami, za duszę ś. p.

Ludwika Orpiszewskiego

zmarłego w Lozannie dnia 22go Lutego b. r. na któreto nabożeństwo familia obecna w Krakowie Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

Podziękowanie.

Złożona ciężką i gwałtowną chorobą zapalenia płuc a wnet potem zagrożona recydywą, która przy podeszłym mym wieku niechybną mi śmiercią groziła, zawdzięczam podwójne ocalenie moje jedynie zdatności i nieporównanéj troskliwości lekarza miejskiego JP. **Heinricha**, który nietylko że użył wszelkich środków, jakich mu znajomość jego lekarska, poparta długoletniem doświadczeniem użyć doradzała, ale nadto z bezprzykładnem prawie poświęceniem odwiedzał mnie po kilkakroć dziennie i pielęgnował, dopokąd do pierwszych sił nie powróciłam. Nie mogąc w inny sposób okazać méj wdzięczności, przekonana, że po Bogu Tobie, zacny mężu, życie moje winną jestem, pospieszam publiczne złożyć Ci podziękowanie i w mych niegodnych modłach Boga prosić będę, aby Ci tę Twoją uczynność hojnemi błogosławieństwy swemi wynagrodził. Czynię to tem chętniéj, że wyraz wdzięczności mojéj jest oraz wyrazem wdzięczności wielu mieszkańców tego miasta, którzy Twéj niezmordowanéj a bezinteresownéj gotowości niesienia pomocy wszystkim, nie raz jeden doświadczyli.

Nowy Sącz, dnia 3 Marca 1875 r.
(647) *Teofila Załęska.*

OGŁOSZENIE.

Ktoby sądził mieć prawo do żądania wynagrodzenia szkód wyrządzonych przez posługaczy „Komisyonerami" zwanych z zakładu Antoniego Gąsiorowskiego, — winien jest **w dniach 30**tu z pretensyami swemi zgłosić się do Magistratu, gdyż po upływie oznaczonego terminu kaucya ta, osobie na któréj własność przeszła, wydaną zostanie. (644-1 3)

Magistrat.

Kraków d. 24 Lutego 1875 r.

J. Launer
Handel żelazny i norymberski
w Krakowie przy ul. Floryańskiej naprzeciw hotelu Drezdeńskiego,

poleca znaczny wybór noży stołowych i kuchennych, scyzoryków, korkociągów, nożyczek i brzytew; brązów do firanek, tac i tacek lakierowanych; znaczny zapas przedmiotów kuchennych i narzędzi; zabawek dziecinnych, wózków do wożenia dzieci, harmonij ręcznych różnej wielkości i konstrukcyi; skrzypców, gitar i strun; również poleca osełki szmirglowe do ostrzenia noży i narzędzi, jakoteż papier i płótno szmirglowe do czyszczenia i polerowania stali; proszek do czyszczenia srebra, mosiądzu itp. oraz szrót, kapsle, szachy, karty, domina, laski, pularesy, grzebienie, pendzle, szczotki wszelkiego rodzaju, papier, potrzeby do pisania itd. (645-1-)

Ceny umiarkowane.

Trawy miodowej

(holcus lanatus) świeżej i pewnej dostać można w **Bochni u p. J. Michnika** kupca, po cenie 4 złr. 50 c. w. a. za korzec. wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy dodaje się 11 bezpłatnie. Przy zamówieniu dołącza się tylko mały zadatek. Jestto jedna z najlepszych traw do podsiewania ugorów i łąk, bo jest najwcześniejszą, rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuchę, jakoteż do podsiewania koniczów, osobliwie dwuletnich w słabszych gruntach, które od wymarznięcia ochrania. Sieje się na wilgotną ziemię, bo nie znosi włóczki, a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania. Na iłach i czystych piaskach z trudnością wschodzi. Wszelkie reklamacye proszę adresować: Zarząd dóbr w Ubrzeżu poczta Łapanów. (560-1-6)

Wykształcony człowiek,
kawaler, który może udzielać nauki języka rossyjskiego, jednak także po niemiecku rozumieć musi, znajdzie począwszy od Wielkiej Nocy stałą posadę w pewnym zakładzie prowincyi poznańskiej. Osoby, które już są doświadczone w udzielaniu nauk, szczególniej nauczyciele z powołania, będą szczególniej uwzględnieni. Adresa znacz. **V. M. 888** przyjmują **Haasenstein & Vogler** w **Berlinie** S. W. (H p. 1798) (576-1-3)

Główni ajenci,
inspektorowie i pomniejsi ajenci

tak dla Krakowa jakoteż dla prowincyi — znajdą w pewnem słynnem **Towarzystwie ubezpieczeń na życie** pod korzystnemi warunkami, w danym razie także za stałem wynagrodzeniem natychmiast posadę. — Oferty z dowodem uzdolnienia i poleceniami przyjmują znacz. **V. J. 2535 Haasenstein & Vogler** w **Wiedniu.**
(586)

P. Hipolit Majewski

znany wynalazca Kropli amerykańskich **od bólu zębów z Warszawy**, wczoraj przejeżdżał przez Kraków **do Wiednia**, gdzie miał sposobność leczyć kilkanaście osób cierpiących na ból zębów z powodzeniem.

Bezinteresowność p. Majewskiego jest znaną z wystawy wiedeńskiéj, gdzie bez pretensyi wyleczył kilkanaście tysięcy osób. **Krople amerykańskie dostać można** w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Sawiczewskiego i Redyka, a także w handlu Sobolewskiego przy ulicy Floryańskiéj. (633)

Józef Charliński raczy się zgłosić we własnym swoim interesie do *Kazimierza Paprockiego* w Warszawie przy ulicy Śliskiéj pod L. 10. (640-1-3)

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że w dniu 1 Marca b. r. objąłem restauracyę dawniéj pana *Majora* przy ulicy Lubicz, niedaleko dworca kolei żelaznéj. Za dobre potrawy i napoje, tudzież szybką usługę ręczę. Co niedziela i święto koncert wykonany przez muzykę wojskową. Wstęp wolny. Z uszanowaniem
(638-1-3) **Franciszek Nega,** Restaurator.

Leczenie pociągu do pijaństwa.

Wszystkim chorym i szukającym ulgi poleca się usilnie niezawodny środek do tegoż wyleczenia, który wypróbowanym został w niezliczonych wypadkach jak najlepiéj, co też poświadczają codzień nadchodzące pisma dziękczynne. Leczenie może być odbyte z wiedzą lub bez wiedzy chorego. Chcący korzystać z oferty mają nadesłać z pełnem zaufaniem swe adresa do **Th. Konetzky,** droguisty w Guben w królestwie pruskiem. (624)

Tartaki parowe

najlepszéj konstrukcyi,

Maszyny parowe i **Lokomobile.** Wszelkie **Maszyny do obrabiania drzewa. Młyny** najnowszego udoskonalonego systemu **mielące bez kamieni,** do mielenia **kości na nawozy,** kamieni w fabrykach **cementu** i **kafli, kory** w garbarniach, do śrutowania **zboża** w gorzelniach itd.

z fabryki

Powis James Western & Co.
w Londynie

odznaczonéj medalami na wszystkich wystawach,

dostarcza i urządza po cenach fabrycznych

Karol Fr. Bielański

Belvedere Gasse 2, w Wiedniu,

wyłączny reprezentant rzeczonéj fabryki na Austryę. (93-37-52)

Franciszek Schöffl

hodowca chmielu i zakupujący za prowizyą chmiel sadecki miejski i wiejski, poleca

szczepki chmiel. ze swoich chmielników z Goldbach lub Egerthal

1000 sztuk	sortowanych widocznie najcięż. gatunku chmielu wczesnego	złr. 15
1000 „	całkiem zdrowych dobrych szczepków sprzedaż	złr. 12
1000 „	zwykłych na sprzedaż	złr. 10
1000 „	późnego chmielu (nowy najcięż. rodzaj) szczególność	złr. 20

na miejscu w Sadeczu (Saaz) za nadesłaniem gotówki.

Adres na telegramy i listy: **Franz Schöffl in Saaz, Böhmen.** (392-95-150)

ASTHMA

Cygaretka indyjskie
(CANABIS INDICA)

pp. Grimault & Comp.,
Aptekarzy w Paryżu,
8, ulica Vivienne.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby nie były formie i postaci, miały za podstawę belladonnę, stramonium, nikotynę albo opium. (35-10-18)

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech a powtórzone we Francyi, przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw téj słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u p. Kullaka i Franzosa, — w Rzeszowie u p. Schaitera.

Dom Zleceń i Skład Nasion
J. Jerzmanowskiego

w Krakowie przy ulicy Ś. Jana L. 292, wchód od przecznicy Wolbromskiéj,

przyjął

JENERALNĄ AGENCYĘ NA GALICYĘ
Centralnego Zakładu Nasiennych Ziemniaków
P. Fryderyka Grölinga właśc. dóbr Lindenbergu pod Berlinem N. O.

Przyjmując Agencyę na Galicyę tego powszechnie uznanego i słynnego w Europie **Zakładu,** dla sprowadzania za mojem pośrednictwem wyborowych gatunków **nasiennych Ziemniaków** amerykańskich, angielskich i niemieckich na gorzelnię i do stołu, spodziewam się przynieść rzetelną przysługę gospodarstwu krajowemu.

Cennik illustrowany w języku polskim, wraz z warunkami nabycia tych Ziemniaków, rozsyłam przy wszystkich krajowych pismach publicznych. Nadto na każde wezwanie z gotowością przesyłam go bezpłatnie i franco — jak równie **Cennik mego Składu Nasion.** (539-3-3)

Zniwiarki i Kosiarki
W. A. WOOD HOSICK FALLS

wyszczególnione **pierwszemi nagrodami na wszystkich wystawach** świata, ma na składzie i sprowadza

Fabryka machin W. Eliaszewicz w Tarnowie.

Ceny loco Tarnów z opakowaniem:

Żniwiarka „New Reaper"	oclona	455 złr.	— transito	440 złr. w. a.
Kosiarka patentowana	„	310 „	— „	300 „ „
Aparat do ostrzenia noży	„	32 „	— „	28 „ „

Wypłata stosownie do umowy. (429-3-9)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto **MĄCZKA RYŻOWA** specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczególnie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego, W. Redyka i Leona Feintucha, — we Lwowie u pp. A. Steif synów, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (17-43-)

ZAKŁAD OGRODNICZY
J. Tenglera
przy ulicy Karmelickiéj pod Nrem 53 w Krakowie

ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż z dniem 1 Marca r. b. rozpoczyna sprzedaż tak nasion wszelkich, jak krzewów i drzew owocowych po cenach najprzystępniejszych; za pewność kiełkowania zaręczyć może.

Nadto przyjmuje wszelkie zamówienia, które z największą akuratnością zobowiązuje się wypełnić, zadawalniając wszelki gust osób. (613-2-6)

PAPIER FAYARD & BLAYN

przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom i t. d. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (9-49-54)

W c. k. austryackich państwach od Wysokiego Ministeryum spraw wewnętznych koncesyonow.



Adler-Linie.
Deutsche Transatlantische Dampfschifffahrts-Gesellschaft.
Bezpośrednia żegluga parowcami pocztow.
między **Hamburgiem** i **Nowym Jorkiem**

w połączeniu z niemieckiemi pocztowemi szybkiemi parowcami I. klasy, każdy 3600 tonów wielki i o sile 3000 koni.

Klopstock	**11 Marca**	**Schiller**	**25 Marca**	**Lessing**	**8 Kwietnia**
Goethe	**18** „	**Gellert**	**1 Kwietnia**	**Herder**	**15** „

i dalej każdy Czwartek.

Ceny przewozu: I. kajuta RM. **495,** II. kajuta RM. **300,** Międzypokład RM. **90.**

Bliższych objaśnień udzielają krajowi ajenci Towarzystwa, i **Dyrekcya w Hamburgu,** St. Annen-Platz 1, (367-4-) tudzież w **Krakowie Salomon Dembitzer,** w **Tarnowie** księgarz **Wilh. Gazda.**

Listy i telegramy uprasza się adresować: **Adler-Linie — Hamburg.**

WODA i PUDRY DO ZĘBOW
Dra PIERRE
z fakultetu medycznego w Paryżu
8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiéj, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (27-9-)

Vin de Bugeaud

TONI-NUTRITIF
AUX QUINQUINA et CACAO COMBINÉS.

Wino ściągająco-ożywcze Bugeaud'a w połączeniu z **Chininą** i z **Cacao.** Zwracamy uwagę lekarzy, chorych i wszystkich osób pragnących zachować zdrowie zapomocą tego preparatu, który z powodu swych własności terapeutycznych nazwany został: **ściągająco-ożywczym.** Przygotowany na winie hiszpańskiem wybornego gatunku, przyjemnego smaku, nadaje się szczególnie dla powracających mozolnie do zdrowia, dzieci wątłych, kobiet delikatnych, starców osłabionych wiekiem i niemocą, szczególniéj działa pomyślnie w chorobach następujących:

niedokrwenności, cierpieniach nerwowych, chroniczněj biegunce, osłabieniu płciowem, przekrwieniach biernych zołzach, skorbucie, w peryodach powrotu do zdrowia po ciężkich gorączkach. (339-4-33)

WYSTRZEGAĆ SIĘ NALEŻY FAŁSZERSTW I NAŚLADOWNICTW.

SKŁAD GŁÓWNY w aptece P. LEBEAULT'A 53, ulica Réaumur w PARYŻU.

Dostać można w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego i w aptece P. Redyka, — we Lwowie w aptece P. Mikolascha.

Przy otwarciu żeglugi.

Narodowe Towarzystwo przewozu parowcami.

Ze Szczecina do Nowego Jorku.
W każdą środę za 30 talarów.

Fracht od towarów aż do odwołania 30 angielskich szylingów za metr kubiczny czyli za ton wagi. (563-3 12)

C. Messing, w **Berlinie,** Französische Strasse Nr. 28. w **Szczecinie,** Grüne Schanze Ia.

NAKŁADEM KSIĘGARNI
Karola Malika w **Cieszynie**
wychodzi
Andrzeja Haidingera

Adwokat domowy

czyli każdemu przystępne objaśnienie, w jaki sposób każdy przy aktach prawnych wszelkiego rodzaju sam się zastępować i potrzebne pisma jakoto: **podania, prośby, rekursa itd. itd. bez pomocy adwokata z zupełnym skutkiem prawnym** sporządzać może. Na podstawie **najnowszych ustaw** z uwzględnieniem ustaw sądowych obecnie we Węgrzech obowiązujących, przeszło **400 przykładami** objaśniony.

Pierwsze wydanie.

Przekład podług 11 wydania niemieckiego zupełnie przerobionego, znacznie poprawionego i pomnożonego. (316-11-)

Haidingera „Adwokat domowy" wyjdzie w 12tu zeszytach w największéj ósemce; cena każdego zeszytu wynosi 60 c., a z przesyłką pocztową 66 c.w.a.

Dotąd wyszło zeszytów 8.

Bilety wizytowe od **50 cnt.** za 100,
Monogramy od **1 złr.** za 50 listów i 50 kopert,
Koperty z firmą 3 złr. za 1000,
Materyały piśmienne i rysunkowe
sprzedaje po **cenach tanich** i zamówienia z prowincyi **prędko i rzetelnie** wykonywuje (529 8-)

F. Szukiewicz
ulica Grodzka L. 62 w Krakowie.

Wzywam

Pana **L. H. w Gr.,** by od półtora roku zaległą kwotę, o którą już tyle razy listownie się upominałem, zapłacił.
(510-3-5) **Latinek,**
we Lwowie, w Rynku pod Nr. 15.

Antoni Niżyński.

Mam zaszczyt prosić znajomych i nieznajomych Wnych Panów Właścicieli dóbr o obowiązek Rządcy ekonomicznego zaraz lub od 24 Czerwca b. r. — Obecnie mieszkam w Krakowie na Wesołéj, wikaryat S. Mikołaja. Nieznajomym PP. Właścicielom będę mógł zaszczyt chlubnemi świadectwami się wykazać. (606-2-3)

Dr Med. Karol Goebel
dentysta
Lekarz specyalny chorób ustnych, ordynuje od 10éj do 3éj
ulica Franciszkańska 151.
(420-8-)

Poszukuje się

rutynowanego, szczególniej z pertraktacyami spadkowemi obznajomionego **koncypienta notaryalnego,** ukończonego jurysty, dla kancelaryi notaryonalnej w Wadowicach. — Reflektujący zechcą się zgłosić wprost do kancelaryi notaryalnej w Wadowicach lub też w Krakowie do Wn. *Ludwika Turnau* c. k. adjunkta sądowego, ulica Grodzka Nr. 100 I. piętro. (610-3-3)

WODA DO ZĘBÓW Dra JACKSON
W PARYŻU.

Oddawna uznana i oceniona za najskuteczniejszą dla leczenia i zachowania zębów od próchnienia. Utrzymuje bardzo przyjemną woń w ustach, zagaja zranienia dziąseł delikatnych i skłonnych do krwawienia, uśmierza w jednéj chwili najgwałtowniejszy ból zębów.

Dostać można w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka. (340 5-13)

Realność

o pół mili od Krakowa, zwana **„Kaczorówka"** — składająca się z **10 morgów dobréj roli,** z domem mieszkalnym i budynkami gospodarskiemi, oraz **obszernym i ładnym ogrodem,** jest każdego czasu **na nader łatwych warunkach** do sprzedania. Wiadomość **w handlu F. Szukiewicza** w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj Nr. 62.

Dla lubowników wsi zaleca się ta realność, jako szczególniéj miłe i zdrowe pomieszkanie letnie. (545-3-)

Ajenci

celem rozszerzenia interesu sprzedawania losów na spłaty, będą przez znany oddawna dom bankowy przyjęci. — Oferty należy nadsyłać do p. **G. Netbala w Wiedniu,** Bräunerstrasse Nr. 7. (542 4-5)

Prawdziwe
Pigułki Morisona.
Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach tego przyrodzenia, przeciw żółci, flegmie, zepsuciu krwi i zepsuciu krwi. (20-32-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin ... w Krakowie w aptece pod Koroną w Rynku.

L. 48. RADA OGÓLNA (546-2-3)
Towarzystwa Dobroczynności
w KRAKOWIE,

zawiadamia niniejszem Szan. Publiczność krakowską, iż za zezwoleniem Władz rządowych odbędzie się także w roku bieżącym **Loterya fantowa** na korzyść ubogich pod opieką Towarzystwa Dobrocz. zostających. Zbierania fantów na ten cel raczyły się podjąć w bieżącym roku następujące Szan. Damy Tow. Dobroczynności:

JJWW. i WW. Eleonora z Cypcerów Aleksandrowiczowa,
„ „ Walerya z Łempickich hr. Badeniowa,
„ „ Marya z Maliszewskich Cerchowa,
„ „ Józefa z Rosenzweigów Feintuchowa
„ „ Anna z Treytlerów Helzlowa,
„ „ Emilia z Węglińskich Hoszowska wraz z córką Olimpią,
„ „ Marya z Sejdlów Ilmingowa,
„ „ Katarzyna z Nowakowskich Kańska,
„ „ Marya z Mączyńskich Kremerowa,
„ „ Józefa z Srokoszów Lipińska,
„ „ Olimpia z Przygodzkich Machalska,
„ „ Emilia z Wojnarowskich Mikułowska
„ „ Julia z Czyżewskich Patelska,
„ „ Katarzyna z hr. Branickich hr. Adamowa Potocka,
„ „ Marya Wilkoszewska,
„ „ Teresa z ks. Sułkowskich hr. Wodzicka.

Kraków d. 24 Lutego 1875 r.

Prezes
Dr. K. Hoszowski.
Sekretarz
Dr. Leon Cyfrowicz.

Ogłoszenie konkursu.

Nr. 2844. (506-3-3)

Na mocy uchwały sejmu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z dnia 14 Października 1874 r. o założeniu stałej, publicznej szkoły weterynaryi wraz ze szkołą kucia koni i ze szpitalem dla źwierząt we Lwowie, jako zakładu krajowego, Wydział krajowy rozpisuje konkurs na posadę pierwszego profesora fachowego a zarazem Dyrektora zakładu.

Pierwszy profesor fachowy a zarazem dyrektor krajowej szkoły weterynaryi we Lwowie, pobierać będzie roczną płacę w kwocie 1500 zł. w. a. dodatek pięcioletni o kwocie 200 zł. i otrzyma pomieszkanie z opałem i oświetleniem. Należeć on będzie do rzędu urzędników krajowych ze wszystkiemi prawami i obowiązkami, określonemi w ustanowie służby krajowej i w uchwale Sejmu krajowego z dnia 3 Stycznia 1874 r. o etacie i płacach urzędników i sług krajowych. — Dodatek pięcioletni nadany będzie przez Wydział krajowy pierwszemu profesorowi fachowemu a zarazem dyrektorowi krajowej szkoły weterynaryi we Lwowie, jeżeli tenże spełni na tej posadzie bez przerwy pięcioletnią służbę.

Służba publiczna, pełniona przy innych urzędach lub szkołach niekrajowych, nie będzie policzoną przy wymiarze dodatku pięcioletniego, chociażby nawet przyjętą została do wymiaru emerytury. Dodatek pięcioletni nie może być na tej samej posadzie udzielony częściej jak trzy razy, tj. za piętnaście lat nieprzerwanej służby. Dodatek ten stanowi część płacy i przy wymiarze emerytury i przy udzielaniu zaliczek na podstawie §. 37 ustanowy służby krajowej.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę, winni wykazać:

1) w jakim wieku znajdują się,

2) że posiadają fachowe uzdolnienie stwierdzone dyplomem publicznego zakładu weterynaryjnego, przy czem dodaje się, że pierwszeństwo przyznane zostanie kandydatom posiadającym przy równych zresztą warunkach, wykształcenie akademickie, a mianowicie stopień doktora medycyny.

3) że posiadają znajomość języka polskiego i niemieckiego. Nadto wykazać powinien kandydat, czy jest spokrewniony albo spowinowacony i w jakim stopniu, z którymkolwiek z urzędników krajowych.

W końcu nadmienia się, że w myśl §. 15 ustanowy dla służby krajowej, nominacya na stałą posadę nastąpi dopiero po roku prowizorycznej i wszelkim warunkom odpowiadającej służby.

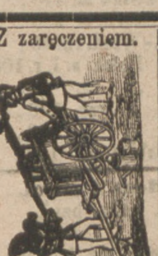
Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty i załączniki wnoszone być mają **do 15 Marca b. r. wprost do Wydziału krajowego,** a jeżeli kandydat zostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swojej przełożonej władzy.

Wydział krajowy
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielk. Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 9 Lutego 1875 r.

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem.



Założone 1823.

Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skórz. kaucz., ryszt. str. ogn. Ilustr. cen. darmo.

(48-9-)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*